KURJER ZACHODNI
»ISKRA«

ROK XXIV. SOSNOWIEC, CZWARTEK 19 STYCZNIA 1933 R. Nr. 19.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | Prenumerata miesięczna 3.00 zł. Za odnoszenie do domu lub przesyłkę pocztową 0.50 zł. | Cena egzempl. 15 groszy.

ILE POLSKA WYDAJE NA WOJSKO

MNIEJ NIŻ NASI SĄSIEDZI.

WARSZAWA, 18.1. Komisja budżetowa przystąpiła dziś do rozważenia budżetu Ministerstwa spraw wojskowych. W obradach z ramienia rządu uczestniczy wiceminister gen. Sławoj-Składkowski.

Sprawozdawca pos. POLAKIEWICZ (BB), wychodząc z założenia, że Polska pod względem przygotowań do obrony kraju nie może pozostać w tyle za innemi państwami, rozważał szeroko pytanie, w jakiej mierze prace konferencji rozbrojeniowej wpłynąć mogą na wysokość budżetu. Zdaniem mówcy, na aprobatę społeczeństwa mogłyby liczyć tylko koncepcje rozbrojeniowe tylko w tym wypadku, jeżeliby były zrealizowane nasze żądania w zakresie bezpieczeństwa. W dziedzinie bezpieczeństwa bowiem pozostajemy znacznie w tyle za innemi państwami. Brak fortyfikacyj na pograniczu i niedostateczny stan rozbudowy linij kolejowych, portów, koszar itp., brak marynarki wojennej w kategorji i ilości, odpowiadającej naszym potrzebom — oto najważniejsze pozycje, które zmuszają Polskę do wyciągnięcia wszelkich konsekwencji z podnoszonych przez niektóre państwa jeszcze w komisji przygotowawczej zastrzeżeń wobec przewidzianych dla nowopowstałych państw pozwoleń czynienia dodatkowych inwestycyj w zakresie obrony państwa, niezależnie od normalnych wydatków.

Nikłość naszego budżetu występuje szczególnie wyraźnie w porównaniu z Niemcami i Rosją. W Niemczech budżet armji wynosi 674 i pół milj. marek, co stanowi około 1.423 milj. zł. Do tego dochodzi jeszcze olbrzymia suma 800 milj. mk., przeznaczona na policję w liczbie 150.000 ludzi, policję skoszarowaną, uzbrojoną i wyszkoloną wojskową, słowem, stanowiącą ukrytą kadrę siły zbrojnej. Ten obraz zbrojeń niemieckich uzupełnia jeszcze referent przytoczeniem rozlicznych organizacyj cywilno-wojskowych, skupiających w swoich szeregach miljony członków. Budżet wojskowy sowiecki nie jest dostępny w tej mierze do analizy, co budżety państw innych. Globalna suma wydatków na armję rosyjską, wymieniona w budżecie, wynosi 1.478.286.994 rubli, co stanowi około 6 miljardów złotych. Suma ta jednak nie wyczerpuje bynajmniej całości wydatków sowieckich na cele zbrojeń, gdyż wiele z nich spycha się na budżety samorządowe. Wyszkolenie rezerwistów i młodzieży pokrywa finansowo potężne towarzystwo Ossawjachim. Są ponadto subwencje i dotacje na przemysł wojenny i na zakup sprzętów, zbierane drogą składek.

Czynione są wszelkie wysiłki w kierunku motoryzacji sprzętu wojennego, a zwłaszcza lotnictwa niszczycielskiego oraz motoryzacji armji, która stanowi dzisiaj najpopularniejsze hasło dnia.

Przechodząc do omówienia naszego budżetu, którego granice są o wiele mniejsze, niż sąsiadów, referent podnosi, że w miarę sił i możliwości wiele zdziałano, zwłaszcza w zakresie uporządkowania armji, wyposażenia jej w sprzęt jednolity i nowoczesny, oraz w celu zapewnienia zbytu produkcji krajowej. Mówca szczegółowo przedstawia działalność ustawodawczą Ministerstwa spraw wojskowych, zmierzającą do unormowania poszczególnych zagadnień organizacyjnych. Analizując budżet, podnosi referent, że w dalszym ciągu położono nacisk na motoryzację armji, rozwój lotnictwa wojskowego, przezbrojenie wojska, rozwój broni pancernej, należyte wyposażenie techniczne marynarki i podwyższenie jej stanu liczebnego. Postęp ten możliwy był do osiągnięcia dzięki oszczędnościowej gospodarce.

Następnie referent przeszedł do omówienia poszczególnych pozycyj budżetu, zarówno po stronie dochodów, jak i wydatków, przyczem przedstawił kredyty na poszczególne rodzaje broni w armji.

O godz. 12 w południe przewodniczący pos. BYRKA zarządził półgodzinną przerwę w obradach.

Po przerwie referent w dalszych wywodach poruszył m. in. sprawę funduszu dyspozycyjnego ministra spraw wojskowych, wyrażając opinję, że zły stan gospodarczy państwa nie może być motywem do obniżenia wysokości tego funduszu, przeznaczonego głównie na walkę z obcym wywiadem. Im gorszy bowiem stan gospodarki w kraju, tem słabsza staje się odporność moralna na wpływy ajentur obcych. Nie ma takiej komórki w życiu państwowem, któraby nie była przedmiotem zainteresowania ze strony obcego wywiadu. Główny kierunek tych zainteresowań dotyczy zawsze wojska i wszystko w tym zakresie jest bacznie obserwowane.

O CZEM RADZONO

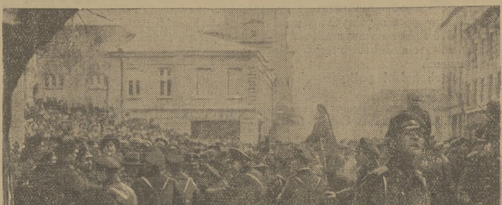
NA WCZORAJSZEM POSIEDZENIU SEJMU.

WARSZAWA, 18.1. (Tel. wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu załatwiono kilka spraw drobnych, między innemi, przyjęto projekt ustawy regulującej zbiórki uliczne. Przy tej okazji pos. Araszkiewicz (ludowiec) oświadczył, że ustawa ta jest dalszem skrępowaniem swobody obywatelskiej.

Dłuższa dyskusja wywiązała się nad wnioskiem Klubu Narodowego w sprawie ratyfikacji polsko - sowieckiego układu o nieagresji. Sprawę referował pos. Mackiewicz (BB), który zaproponował przejście nad wnioskiem Klubu Narodowego do porządku dziennego.

Złamane słowo królewskie

Protest Ojca św.



W dniu urodzin księżniczki bułgarskiej, następczyni tronu, przed pałacem królewskim w Sofji zebrały się tłumy, wznoszące okrzyki na cześć króla i królowej.

WIEDEŃ, 18.1. „Neue Freie Presse" donosi z Rzymu, że chrzest pierworodnej córki bułgarskiej pary królewskiej, dokonany wedle obrządku prawosławnego, wywołał nader przykre wrażenie zarówno w Watykanie, jak i w tutejszych kołach politycznych.

Protest Ojca św. z powodu niedotrzymania przyrzeczenia danego w Asyżu, wręczył nuncjusz apostolski nietylko rządowi, lecz i królowi. Protest ma formę orędzia.

W kołach watykańskich utrzymują, że nuncjusz na znak protestu będzie odwołany. Orędzie Ojca św. do króla bułgarskiego stwierdza podobno, że królowa nie jest w tej sprawie winna.

Konferencja

U P. PREZYDENTA.

WARSZAWA, 18.1. (Tel. wł.) Pan Prezydent przyjął premjera Prystora na konferencji. Chodzi o przeniesienie w dyplomacji i administracji.

Obiad dyplomatyczny

WARSZAWA, 18.1. (Tel. wł.) Pan Prezydent wydał obiad dla szefów misyj dyplomatycznych w Polsce.

Obniżenie stopy proc.

OD POŻYCZEK Z B. G. K.

WARSZAWA, 18.1. (Tel. wł.) Kwestja obniżenia stopy procentowej od pożyczek budowlanych z BGK. jest już przesądzona. Rozporządzenie nie zostało podpisane wskutek choroby ministra skarbu, p. Zawadzkiego.

Niepodległość Filipin

PRZYJĘTA W SENACIE STANÓW.

WASZYNGTON, 18.1. Za przykładem izby reprezentantów senat 66 głosami przeciw 26 przeszedł do porządku dziennego nad veto prezydenta Hoovera w sprawie projektu ustawy, przewidującej niepodległość Filipin.

Projekt ten zatem staje się ustawą i Filipiny osiągną pełną niepodległość w okresie 10 do 13 lat, byleby parlament wysp Filipińskich przyjął wspomnianą ustawę w ciągu roku.

18 bomb

NA ULICACH BARCELONY.

PARYŻ, 18.1. Wczoraj podłożono w Barcelonie 18 bomb, z których większość eksplodowała.

Wprawdzie szkody są bardzo znaczne, lecz szczęśliwym wypadkiem ofiar w ludziach nie było.

W apelacji Dunikowski

OSKARŻA EKSPERTA O SPRZEDAJNOŚĆ.

PARYŻ, 18.1. Skazany inż. Dunikowski złożył apelację od wyroku izby karnej, skazującego go na 2 lata więzienia.

Jednocześnie Dunikowski skierował do ministra sprawiedliwości podanie o wszczęcie dochodzenia przeciwko ekspertowi Guillet, podkreślając, iż orzeczenie eksperta było tendencyjne, gdyż zainteresowany jest on finansowo w kilku towarzystwach eksploatujących złoto.

Zarazem wskazuje Dunikowski na naruszenie przez Guilleta pieczęci, jakiemi zaopatrzony był jego aparat.

Zaginięcie lotniczki

ANGIELSKIEJ NA SAHARZE.

PARYŻ, 18.1. Lotniczka angielska Lady Bailley, która wystartowała z Londynu w ubiegłą niedzielę z zamiarem pobicia rekordu lotniczki Mollieson na drodze Londyn — Capstadt, przepadła bez wieści.

Lotniczka wylądowała w Oranie, na północnym brzegu Afryki i po krótkim odpoczynku odleciała dalej na południe.

Wyrażana jest obawa, iż podczas przelotu nad Saharą samolot został uszkodzony i lotniczka zmuszona była opuścić się na piaski.

Posterunki wojskowe francuskie są zawiadomione o katastrofie. Samolot wojskowy francuski odleciał na poszukiwanie zaginionej.

Katastrofa pociągu

BARCELONA — MADRYT.

PARYŻ, 18.1. Pociąg pośpieszny Madryt — Barcelona zderzył się dziś z pociągiem towarowym. Dwie osoby poniosły śmierć, kilkanaście jest rannych.

Woj. Grażyński contra Wł. Studnicki

Proces został odroczony.

W dniu 25 września 1931 r. odbywała się w Ministerstwie spraw wewnętrznych konferencja komisarzy spisowych. Brał w niej udział p. Władysław Studnicki.

W rozmowach p. Wł. Studnicki poruszył działalność wojew. Grażyńskiego na Śląsku. Między innemi wyraził się o jego czynnościach podczas wyborów w sposób bardzo ostry, nazywając go największym szkodnikiem dla sprawy polskiej na Śląsku, zaś działalność publiczną jego określił mianem prowokacyjnej.

Urząd prokuratorski wytoczył p. Wł. Studnickiemu sprawę o zniesławienie osoby urzędowej.

Przed kilku miesiącami sprawa znalazła się na wokandzie sądowej, ale była odroczona, celem przesłuchania świadków na Śląsku.

Sąd grodzki w Katowicach zbadał między innymi pp. marsz. Wolnego, sen. Korfantego, Roguszczaka i in. działaczów politycznych.

Sąd grodzki w Warszawie zarządził dziś rozprawę merytoryczną.

Rozprawie przewodniczył sędzia Niezgodziński. Oskarżenie publiczne popiera prok. Sieroszewski. Osobę pokrzywdzonego woj. Grażyńskiego reprezentują adw. M. Ettinger i adw. Mazurkiewicz. Obronę wnosi adw. M. Rudziński.

Na wstępie obrona złożyła wnioski dowodowe. Między innemi obrońca załączył sprawozdania stenograficzne z posiedzeń Sejmu śląskiego, z których wynika, iż mówcy opozycyjni krytykowali ostro działalność woj. Grażyńskiego. Ponadto obrońca złożył tłomaczenie protokółu posiedzenia 62 i 63 Rady Ligi Narodów, gdzie była dyskutowana sprawa mniejszości narodowych na Śląsku.

Sąd odrzucił żądanie dołączenia do sprawy sprawozdań stenograficznych z przemówień w Sejmie śląskim. Co do tłumaczenia protokółu posiedzenia Rady Ligi Narodów, sąd postanowił zarządzić przerwę, celem dokonania urzędowego tłumaczenia.

Osk. Studnicki do winy się nie przyznaje. Potwierdza natomiast słowa, wypowiedziane o działalności woj. Grażyńskiego. Na pytanie sądu p. Studnicki konkretyzuje zarzuty w stosunku do wojew. Grażyńskiego.

Tak więc uważa działalność tę za ujemną z następujących względów: Wojewoda tolerował wybryki Związku powstańców w stosunku do stronnictw opozycyjnych, wymiar podatków był kierowany względami politycznemi. Podczas wyborów Związek powstańców wysuwał hasła radykalne, bliskie bolszewizmu. P. Studnicki oświadcza, że bolały go te sprawy, gdyż z tych powodów Polska niejednokrotnie musiała się tłumaczyć przed Ligą Narodów.

Po naradzie sąd postanowił sprawę odroczyć i postanowił się zwrócić do Ligi Narodów o odpowiednie dokumenty, tyczące spraw śląskich.

Kiedy Niemcy zażądają

rewizji granic Polski?

BERLIN, 18.1. — „Vossische Zeitung" przedrukowuje następujące doniesienie z Paryża: jak donosi Havas z Berlina, minister spraw zagranicznych Neuraht oświadczył, że „rząd niemiecki w obecnym stanie rzeczy nie myśli podejmować sam inicjatywy w sprawie wniosku o rewizję granic wschodnich Rzeszy.

Minster dodał do tego, że jeśli w Genewie zażądają od Niemiec podpisania nowych paktów w sprawie granic wschodnich z Polską, to będzie musiał przeciwstawić się uznaniu tych granic i przypomnieć, że Niemcy pragną doprowadzić do ich rewizji.

BERLIN, 18.1. — „Oberschlesische Tageszt." ogłasza p. t. „Koniec z polską agitacją" list otwarty do kanclerza Rzeszy Schleichera, domagają się ostrych zarządzeń przeciwko prasie polskiej na niemieckiem pograniczu. List stwierdza m. in., że prasa polska na wschodzie pogranicza jest prawie „panem położenia", nazywa kraj niemiecki „polską ziemią" — Niemców „żywiołem napływowym, obcokrajowcami i wrogami", a kolonizację niemiecką — „wypieraniem z odwiecznej polskiej ziemi" i stara się wreszcie ośmieszyć wszystkie poczynania niemieckie.

WŁOCHY A POMORZE

Pobyt hr. Szembeka w Rzymie.

PARYŻ, 18.1. „Journal de Debats" zamieszcza telegram z Rzymu, zawierający ciekawe dane, dotyczące pobytu wiceministra hr. Szembeka w stolicy Włoch oraz polityki włoskiej w sprawie rewizji granic.

Telegram stwierdza, iż hr. Szembek, który odroczył swój wyjazd z powodu choroby żony, kilkakrotnie konferował z podsekretarzem stanu spraw zagranicznych i był raz przyjęty przez Mussoliniego.

Prasa włoska dużo ostatnio pisała o polityce wewnętrznej w Polsce w tonie sympatyczniejszym, lecz żaden artykuł nie poruszył zagadnienia pomorskiego, chyba tylko w poszczególnych wypadkach, aby dać Polsce do zrozumienia konieczność zawarcia dobrowolnego układu z Niemcami.

We włoskich kołach politycznych mówi się, że Włochy nie mają zupełnie danych, by interwenjować w sprawie, która z żadnego punktu widzenia nie obchodzi ich bezpośrednio.

Gdy Ignacy Paderewski bawił w Rzymie w końcu listopada i konferował z Mussolinim, ten ostatni miał wyrazić opinję przychylną dla rewizji granic polskich. Pogłosce tej później zaprzeczono, ale — dodaje telegram „Journal des Debats" — wywołała ona tak silne wrażenie, że sprecyzowanie koncepcji włoskiej na sprawę rewizji granic wydaje się wskazane choćby tylko w imię bezsprzecznej przyjaźni, łączącej Włochy z Polską.

Dość tajemniczy styl autora powyższego telegramu świadczy, że teza niemiecka, dotycząca sprawy Pomorza, jeszcze więcej posunęła się na gruncie włoskim, niż francuskim.

Neutralizacja Austrji

na wzór Szwajcarji.

LONDYN, 18.1. — Korespondent dyplomatyczny „Daily Telegraph" donosi, jakoby rząd francuski zamierzał podjąć akcję dyplomatyczną celem neutralizacji Austrji, na wzór Szwajcarji. Neutralizacja Austrji byłaby gwarantowana przez Ligę Narodów. Plan dyplomacji francuskiej, według „Daily Telegraphu" spowodowałby duże zmiany w układzie sił środkowej Europy.

Neutralizacja Austrji nie pozostałaby bez wpływu na politykę Węgier. Wobec zbliżenia włosko-węgierskiego należy zjednać dla tego planu również Włochy. Być może, iż będzie to zadaniem nowego posła francuskiego w Rzymie, de Jouvenela. Stwierdzić przytem należy, zaznacza „Daily Telegraph", iż ostatnia debata w parlamencie francuskim stwierdziła, iż lokowanie nowych pożyczek austrjackich na rynku francuskim staje się coraz trudniejsze. W ten sposób, twierdzi „Daily Telegraph", nowy plan francuski neutralizacji Austrji byłby pogrzebaniem ostatecznem idei „anschlussu".

Tragiczny list ofiary kryzysu

Samobójstwo działacza rolniczego.

WARSZAWA, 18.1. Wczoraj wieczorem do hotelu „Toruńskiego", przy ul. Elektoralnej 17 przybył 44-letni Feliks Karczewski, rolnik z Łowicza, który zajął pokój nr. 6 na 1-em piętrze. Przez całą noc Karczewski nie spał i zapalał światło, jednak nie wzywał służby.

Dzisiaj o godz. 7.30 rano numerowy hotelu zaalarmowany został wystrzałem, który rozległ się w pokoju Karczewskiego. Przypuszczając nieszczęście, numerowy wraz z właścicielem hotelu, wyważyli drzwi i dostali się do pokoju, w którym leżał na podłodze we krwi Karczewski. Obok leżała dubeltówka dwururka, z której dany był strzał. Nabój ugodził w skroń i przeszedł przez głowę nawylot. Strzał był dany z tak bliskiej odległości, iż po postrzeleniu głowy śrut tkwił w suficie.

Wezwany lekarz pogotowia stwierdził śmierć. O samobójstwie zawiadomiono policję VII komisarjatu, która wszczęła dochodzenie.

Na stole znaleziono dyplom na srebrny Krzyż zasługi, wydany Karczewskiemu w 1929 roku, w uznaniu zasług nad podniesieniem rolnictwa, oraz zaproszenie na uroczystą dekorację do Warszawy.

Przyczynę samobójstwa wyjaśnia następujący list, pozostawiony przez Karczewskiego.

„Samobójstwo. Pozostała żona i czworo dzieci. Kryzys rolniczy, jaki przeżywamy, jest silniejszy, niż wojna. Nerwy moje nie wytrzymają obecnego stanu gospodarczego. Rolnicy są tak obciążeni, że powinni skarbowi państwa płacić 50% nałożonego podatku.

Jeżeli jest kryzys, to rząd nie powinien powiększać go, nakładając jeszcze podatek kryzysowy. Całe moje życie poświęciłem pracy społecznej, wreszcie doszedłem do takiej nędzy, że nie mogłem wyżywić żony i dzieci. m

Zwłoki moje proszę przesłać do prosektorjum.

(—) FELIKS KARCZEWSKI.

Po spisaniu protokułu oraz po oględzinach zwłok przez komisję sądowo-lekarską, zwłoki tragicznie zmarłego przewieziono do prosektorjum.

Gwiazdka

OD PREZYDENTA HISZPANJI.

MADRYT, 18.1. Ośmioletni obywatel Saragossy Jose Velesco bez wiedzy rodziców zwrócił się z listem do prezydenta Hiszpanji Zamory z listem, w którym utyskuje na to, że nie otrzymał na gwiazdkę żadnego prezentu, bowiem rodziców nie stać na to.

Chłopiec długo nie mógł się zdecydować na napisanie listu, wreszcie jednak odważył się.

Wczoraj pod adresem malca nadeszło z Madrytu pudło, w niem zaś piękna zabawka w postaci samochodu oraz bilet wizytowy prezydenta Zamory.

Bezrobocie we Francji

A OBCOKRAJOWCY.

PARYŻ, 18.1. Deputowany Maupoil zainterpelował ministra pracy w sprawie zatrudniania robotników zagranicznych we Francji w związku z bezrobociem.

Minister pracy odpowiedział, iż kwestja zatrudnienia robotników zagranicznych jest bardzo drażliwa, gdyż Francja nie może pozbyć się niektórych kategorji robotników zagranicznych, zwłaszcza tych, którzy przebywają we Francji już oddawna oraz zbiegów politycznych.

Olbrzymie śniegi

I MROZY W HISZPANJI.

PARYŻ, 18.1. Wielkie opady śnieżne w północnej Hiszpanji dochodzą do wysokości 1 metra, utrudniając niezwykle komunikację kolejową, a całkowicie tamując ruch w górach.

W Saragossie mróz dochodzi do 16 st. W południowej Hiszpanji panują silne możne wiatry. Port w Vigo ze względu na niezwykle wzburzone morze, został zamknięty.

W Madrycie zanotowano kilka nieszczęśliwych wypadków z powodu ślizgawicy. Dach cyrku zawalił się pod ciężarem nagromadzonego śniegu.

Gigantyczny szlak

EUROPA—AMERYKA POŁUDNIOWA

PARYŻ, 18.1. Wczoraj o godz. 18.40 samolot „Arc en Ciel" przybył do Rio de Janeiro. Lotnik oświadczył, że musiał walczyć z ciężkiemi warunkami atmosferycznemi. Dziś samolot wystartuje do ostatecznego celu swej podróży — Buenos Aires. Pilot zaznacza, iż lot jest ostateczną próbą połączenia lotniczego między Europą a Ameryką południową.

Choroby zakaźne

W POLSCE.

Jak wynika z ostatnich zestawień departamentu służby zdrowia, w okresie tygodniowym od 1 do 7 bm. zanotowano na terenie całego państwa 294 przypadków duru brzusznego, 54 duru osutkowego, 21 czerwonki, 401 płonicy, 425 błonicy, 6 zapalenia opon mózgowo-rdzeniowych, 662 odry, 81 róży, 119 krztuśca, 22 gorączki połogowej, 2 włośnicy oraz 2 Heine Medina.

W okresie tym zaobserwowano dalszy spadek liczby przypadków duru brzusznego i odry, wzrosła natomiast dość znacznie liczba przypadków krztuśca.

Wybuch wulkanu

KRAKATAO.

LONDYN, 18.1. Według telegramu, otrzymanego z Jawy, wulkan Krakatao wznowił działalność. Z krateru wydobywają się słupy ognia i strumienie lawy. Poszczególne eksplozje sięgają tysiąca metrów. Wybuchowi wulkanu towarzyszą silne wstrząsy podziemne i burza na morzu.

NA KANWIE.

Odwrót bohaterskiego krawca.

Siekiera, motyka, piłka, gwóźdź.

Chodź tu Maniu, chodź, chodź, chodź.

Śpiewał sobie wesoło uderzając do taktu żelazkiem w klientowskie spodnie krawiec „cywilny i wojskowy" p. Nuchym Biedronka.

Nagle usłyszał na podwórku krzyk pierworodnego swego syna Kubuchny.

Powiesił spodnie, wrzucił żelazko do ognia i wybiegł.

— Kubuchna kto ci zrobił, kto? — zapytał papa płaczącego potomka.

Okazało się, że największy urwis w całej kamienicy syn sąsiadki pani Kapuścińskiej pobił Kubuchnę.

Pan Nuchym puścił się cwałem wzdłuż podwórka, przeskoczył śmietnik, wywrócił trzepak, ale miał zbrodniarza w ręku. Począł wymierzać mu sprawiedliwość, co młody Kapuściński przyjął wstrząsającym rykiem.

Wyjrzała na to jego mama, ale z filozoficznym spokojem przyglądała się egzekucji.

— Nie bij pan tylko po głowie i po oczach, bo jako matka mogię się nie zgodzić.

I wszystko skończyłoby się dobrze, gdyby nie sąsiadki, które poczęły podjudzać p. Kapuścińską.

— Co z pani za matka, żeby w swoich oczach dać dziecko katować?

— Takom matkie powinno się wydziedziczyć.

Sprowokowana p. Kapuścińska wybiegła na podwórze z żelazkiem w ręku i poczęła niem walić po głowie p. Biedronkę.

Teraz sytuacja się odwróciła. P. Biedronka cwałował znowu wzdłuż podwórza, ale we wprost przeciwnej konfiguracji. Aż wreszcie ze skrwawionem czołem rozciągnął się jak długi.

Co było dalej, oświetlił z detalami przewód w sądzie grodzkim.

— Krawiec wojskowy jezdem panie sędzio, 4 poruczniki i 1 major się u mnie ubiera, już nie mówię o panowie kaprale i plutonowe i mnie można takiego wstydu zrobić, żeby ja uciekałem przez całe podwórko przed jedną kobietą.

— Więc poćóż pan uciekał?

— Co [illegible] po co? Ja miałem czekać, aż mnie pa[illegible]puścińska zabije z żelazkiem. Ja dzięki Bogu mam pięcioro dzieci.

Jak mnie zrobiła jedną dziurę w głowie to ja jeszcze czekałem, ale jak widzę, że jej to wszystko mało, zmuszony byłem uciekać.

— No, a może pan daruje podsądnej winę?

— Jakto może być panie sędzio, na wojskowego krawca leci się z żelazkiem, wypuszcza go się krew i ja mam darować. Nie mogię, kochany panie sędzio!

Ponieważ świadkowie zeznawali naogół na niekorzyść pani Kapuścińskiej, która podobno „ma pysk od ucha do ucha" i jest strasznie „brina", sąd skazał ją na 50 zł grzywny.

PRZEMÓWIENIE POSŁA T. BIELECKIEGO

W SEJMOWEJ KOMISJI BUDŻETOWEJ.

Na poniedziałkowem posiedzeniu komisji budżetowej, na którem odbyła się ożywiona dyskusja nad polityką wewnętrzną wygłosił przemówienie 10 minutowe poseł Tad. Bielecki (Str. Nar.) — rodem z Zagłębia Dąbrowskiego. Przemówienie to przedrukowaliśmy dosłownie z wczorajszego numeru „Gazety Warszawskiej".

Na podstawie praktyki administracyjnej i oświadczeń pana ministra chciałbym rozważyć pytanie, jaki jest kierunek polityki wewnętrznej, jakie są jej cele i metody. W dzisiejszym momencie, gdy grożą konflikty międzynarodowe i wzrasta napięcie konfliktów wewnętrznych wbrew sielankowo - lirycznym akcentom w expose pana ministra, pytanie to ma znaczenie zasadnicze.

Metody ministerstwa charakteryzuje najlepiej stosunek do OWP, rozwiązanego już w kilku województwach. Wiem, że walka między naszym obozem a wami, nie rozstrzygnie się tu w komisji, ani w sejmie przez gadaninę. Korzystam jednak ze sposobności, by oświetlić pewne jaskrawe wypadki. Rozwiązaliści OWP, a więc zarzuciliście formę walki na ideologję, a sięgnęliście do metod mechanicznych, policyjnych. Widocznie nie wystarcza już ideologja „poczciwców" dla zdobycia dusz młodzieży. W ostatnim numerze „Przełomu", pisma sanacyjnego, autor jednego z artykułów wyraża tęsknotę za jakąś określoną ideologją obozu sanacyjnego.

W waszych policyjnych metodach walki obok ohydnych jest wiele śmiesznych. Pan minister wysunął zarzut konspiracji OWP. Czyż można zakonspirować organizację, liczącą ponad 200.000 ludzi? Organizację, której program oddawna jest znany i ogłoszony. Nie ogłaszamy naszych posunięć taktycznych. To samo jednak czynicie i wy, konspirujecie nawet swój program, zaskakując wciąż czemś nowem społeczeństwo. Jedyna grupa zakonspirowana w OWP, są liczni konfidenci, ale i tych częściowo znamy.

Stosuje się niezliczone aresztowania, przy każdem zapowiada się niesłychane rewelacje, a później sprawa kończy się zwolnieniem aresztowanego. Tak było ze sprawą Poradzewskiego w Poznaniu, ze sprawą redaktora Ciesielskiego, którego próbowano w sposób ohydny wplątać w aferę przemytu. Przetrzymano w więzieniu red. Zajączka niszcząc mu zdrowie, red. Łukaczyńskiego i wielu innych. Wypowiada się śmieszną walkę Mieczowi Chrobrego. Konfiskuje się go nieprawnie, zabiera się nawet sygnet z tym mieczem, jak to było we Wrześni. Trudno nie pisać satyry, patrząc na tę głupią walkę. Rozumiem, że może panów razić Miecz Chrobrego, ponieważ w niczem nie przypominacie tej postaci.

Pos. Duch: Czemu jako potomkowie Chrobrego tak bardzo nienawidzicie wyprawy kijowskiej?

Pos. Bielecki: Bo Chrobry zwyciężył.

Policja tropi wszystkie nasze zebrania, choć przyznać trzeba, że często czyni to niezręcznie, i z reguły przybywa za późno już po zebraniu, niepotrzebnie zużywając energję. Przeprowadza się rewizję w nocy, choć nikt z nas uciekać nie myśli. Zdenerwowana policja rozpędza pałkami nawet akademików, śpiewających hymn narodowy, jak to było w Warszawie. Wyolbrzymiacie wciąż rzekomą antypaństwową działalność Obozu. Mówicie o olbrzymich składach broni, np. w Kielcach, w rzeczywistości chodziło o zbiór pistoletów p. Ungra, które otrzymał na szeregu państwowych zawodów strzeleckich, jako nagrody.

Uprawia się system ciągłego węszenia zamachów. Stosuje się szykany. Sieje się atmosferę niepokoju i wprowadza stan ciągłej wojny domowej. Przyjmujemy ją, ale pytamy, komu jest ona potrzebna? W momencie niebezpieczeństwa niemieckiego rozwiązuje się najsilniejsze organizacje na ziemiach zachodnich. Czy to wzmacnia siłę żywiołu polskiego na tych ziemiach? Zwalcza się rzekomo nacjonalizm, lecz jednostronnie, gdyż tylko nacjonalizm polski. Nie rozwiązano żadnej organizacji nacjonalistycznej żydowskiej, niemieckiej czy ruskiej, bo i w Małopolsce Wschodniej, czy na Wołyniu, rozwiązuje się tylko poszczególne Proświty, nie całą organizację. Gdzie jesteśmy?

Jakież są rezultaty tej olbrzymiej sumy energji, zużytej na walkę z nami? Obozowcy są, będą, i nie poradzi na to nic nawet najgenjalniejszy wojewoda. Przestaliśmy już być tylko obozem inteligenckim i zdobyliśmy wpływy we wszystkich warstwach, czego dowodzą choćby ostatnie wybory w Tczewie. Rozwiązaliście Obóz między innemi po to, żeby przerwać walkę z żydami. I cóż się okazało? We Lwowie, gdzie obóz rozwiązano już dawno, rozgorzały ostatnio ostre walki z żydami.

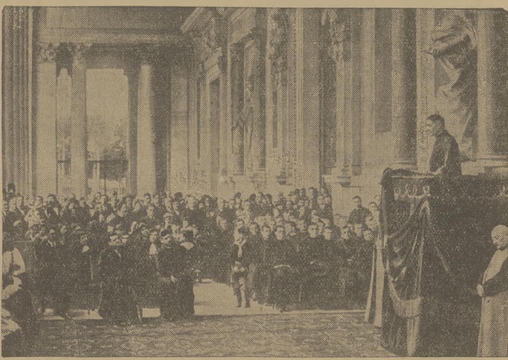
Pos. Polakiewicz (BB): Czy panowie nie biliście żydów?

Pos. Bielecki: Oczywiście tak, trudno czekać, żeby żydzi nas bili. Okazuje się, że rozwiązanie Obozu nic nie pomogło żydom. W jakim tedy celu go rozwiązano?

Panowie pragną opasać niezależną myśl polską i polski czyn niezależny powrósłami sanacyjnemi. Te jednak pękają. Gdyby panowie osiągnęli swój cel, wytworzyłaby się pustka i załamanie się obecnego systemu administracyjno - policyjnego mogłoby stworzyć chaos. Tak jednak nie jest. Istnieją ośrodki polskiej myśli samodzielnej i one staną się ośrodkami krystalizacyjnemi narodu w nowych stosunkach po załamaniu się waszego regimu. Obóz jest potrzebny teraz, a jeszcze potrzebniejszy stanie się w najbliższej przyszłości. Mamy więc duży spokój, nawet humor, którego poczyna wam brakować. Każą wam sprawnie się śmiać, ale śmiejecie się nieszczerze. Prądu dziejowego z bogatą treścią wewnętrzną, torującą nowe drogi, obejmującego całą niemal polską młodzież żadne tamy sztuczne nie powstrzymają.

Proklamowanie Roku Świętego

w „wiecznem mieście".



Donosiliśmy już o odczytaniu w ub. niedzielę bulli ojca św. o Świętym Roku 1933, jako 1900-tym od śmierci Chrystusa. Na ilustracji widzimy moment odczytania bulli w bazylice św. Piotra i Pawła w Rzymie.

Na dziedzińcu bazyliki św. Piotra w Rzymie odbyło się w ub. niedzielę uroczyste ogłoszenie bulli papieskiej, proklamującej rok święty.

Nieprzeliczone tłumy wiernych zaległy olbrzymi plac. Rozbrzmiały dzwony z bazyliki św. Piotra i wszystkich kościołów „wiecznego miasta". Po odczytaniu bulli ruszyła procesja dokoła kaplicy z Najśw. Sakramentem.

Rok święty. — Jaka jest jego geneza, historja i znaczenie?

Po raz pierwszy rok taki, zwany także jubileuszowym, ustanowił papież Bonifacy VIII (1300). Ku upamiętnieniu śmierci męczeńskiej Chrystusa, ku odwróceniu umysłów i serc od spraw ziemskich, skierowaniu ich ku boskim, niematerjalnym. Dla masowego oczyszczenia i odkupienia.

Rok święty miał być później obchodzony co lat pięćdziesiąt. Od połowy XV stulecia obchodzony jest jeszcze częściej, co 25 lat. W wieku XIX nie obchodzono go wcale, z powodu politycznie zbyt trudnej sytuacji Watykanu.

W roku 1900 ogłasza znowu rok święty papież Leon XIII. Ostatni taki rok obchodzony był osiem lat temu (1925). Miał on specjalne znaczenie ze względu na to, że obchodzono go po raz pierwszy po tak krwawej wojnie światowej.

Obecnie ogłosił rok święty papież Pius XI-ty.

Rok święty rozpocznie się właściwie w niedzielę Wielkanocną i trwać będzie do Wielkiej Nocy roku 1934. Uroczystego otwarcia roku świętego dokona papież, uderzając w świętą bramę młotkiem, na którym widnieje napis: „Pokój Chrystusa w państwie Chrystusowem". Młotek ten jest darem biskupów katolickich.

Rok święty ma być zarazem propagandą pojednania i pokoju światowego.

Oświadczenia p. Benesza

o „rewizjoniźmie", rozbrojeniu i bezpieczeństwie.

Min. spraw zagranicznych Benesz poruszył w przemówieniu, wygłoszonem 14-go b. m. w Komisji Budżetowej Sejmu praskiego szereg zagadnień polityki międzynarodowej.

— Ważną sprawą jest rewizja traktatów i rewizjonizmu. Fala rewizjonizmu w ostatnich czasach nie jest pierwszą, ani ostatnią. Mieliśmy ich już iksla, przetrzymaliśmy je szczęśliwie i przetrzymamy szczęśliwie i tę. Poseł Kallina (niem.) mówił o traktatach sprawiedliwych i niesprawiedliwych. Co do tego porozumienie jest niemożliwe. Z jednej strony traktat uważany jest za sprawiedliwy, z drugiej za niesprawiedliwy. Największa ilość sporów zagranicznych, gdyby je zaczęto załatwiać przy pomocy rewizji, skończy się tem, że niesprawiedliwość odczuje się na drugiej stronie i znowu będziemy tam, skąd wyszliśmy. Wiemy to i widzimy, ponieważ w dzisiejszej sytuacji i w dzisiejszych okolicznościach nie można granic wytyczać narodowościowo. Tu musi być odwaga do kompromisów. Miejmy wszyscy odwagę do kompromisu, tak w tej kwestji, jak i we wszystkich. Sprawiedliwość nie jest z tego świata i należy to powiedzieć i w polityce. My od nikogo nic nie chcemy i nikomu nie mamy zamiaru nic dać. Gdyby ktoś czegoś od nas w tym względzie chciał, będziemy się bronili i jestem przekonany, że na forum międzynarodowem stanowisko swoje obronimy.

— Nigdy nie broniłem stanowiska, że naprzód bezpieczeństwo, a potem rozbrojenie, ale zawsze broniłem stanowiska, **że bezpieczeństwo i rozbrojenie musi równie postępować jednocześnie.** W grudnin zebrało się w Genewie 5 mocarstw i przyjęło podstawową zasadę, że rozbrojenie może być przeprowadzone tylko w ramach pewnego planu bezpieczeństwa. Niemcy również podpisali wszystkie te zobowiązania, tj. że rozbrojenie ma nastąpić etapami w ramach bezpieczeństwa i że warunkiem jest, aby wszystkie państwa europejskie zobowiązały się, że nie będą żadnych sporów politycznych załatwiać gwałtem.

Z DNIA.

ŻYDZI O „POLSKIM HITLERZE".

Józef Heftman porusza („Moment" z 6.I., artykuł „Niebezpieczeństwo judofobji") rozwój judofobji wogóle a w Polsce w szczególności. Zdaniem autora, można twierdzić, że w 1933 ruch ten znacznie wmoże się. Polscy judofobi rozpoczęli nowy rok pod znakiem wzmożonej propagandy przeciwżydowskiej. Autorowi zdaje się, że polscy judofobi są w ciężkiem położeniu, bo „między starymi i młodymi odbywa się tarcie". Młodzi szukają swego wodza:

— **„Polska judofobja szuka swego Hitlera, aby dał on jej swój stuprocentowy wyraz. Młodzi judofobi wyczuwają, że ruch przeciwżydowski nie jest oczyszczony: jest 30%, jest 50%, a jest i 100%. Jest to jeszcze mieszanina nastrojów, tradycyj, przyzwyczajeń...**

Po pewnym czasie Hitler polski zjawi się, lecz będzie on różnił się od Hitlera niemieckiego:

— **„Nie będzie on miał programu 3-ej monarchji, ani recepty na społeczne dolegliwości, ani wielkich projektów natury gospodarczej. Zato „program żydowski" będzie u niego rozwinięty we wszystkich szczegółach. Będzie znał na pamięć „Protokóły Mędrców Sjonu", gdzie się wskazuje, jak Żydzi mają owładnąć światem. Wyliczy on wszystkich żydowskich dziennikarzy, finansistów, dyplomatów, którzy występowali przeciw Polsce dziesiątki lat temu. Z tego wyciągnie on wnioski"...**

Wnioski te będą ostro uwypuklone:

— **„Te wnioski będą ostro na sposób hitlerowski ujęte: wyniszczyć, wypędzić, zdławić, gdyż młode pokolenie judofobów lubi słyszeć ostre i cięte określenia".**

W Niemczech judofobja nie jest dla kraju tak niebezpieczna, jak w Polsce, bowiem tutaj Żydzi stanowią 10% ludności:

— **„Natomiast 100% — judofobja w Polsce, gdzie Żydzi stanowią 10%, jest to materjał wybuchowy dla kraju. To stwarza walkę wśród ludności, to podkopuje kraj, porządek, każdą normalną funkcję społeczeństwa"...**

W Polsce judoofbja jest zbrodnią:

— **„Tam, gdzie 0,1 część ludności stanowią Żydzi, judofobja jest zbrodnią i ten, kto szerzy judofobję, agituje i podburza przeciw dziesiątej części ludności, winien być postawiony przed sądem i być unieszkodliwiony".**

Autor zapomniał, jak przed laty ośmiu określił rolę Żydów w państwach aryjskich niejaki Srul Wagman na łamach „Naszego Przeglądu":

— **„Na wszystkich barykadach — swoich i obcych — stoimy, żywe pochodnie rewolucji.**

Twój ogień, płomienny krzewie, podkładamy pod lamusy przeszłości, my, podpalacze starego ładu".

Tak pisał Srul Wagman, redaktor, członek loży „Bnei-Brith", jak i Heftman...

Czy samoobrona przed „podpalaczami" nie jest prostym nakazem narodowego bytu?

Plany i prace

IGNACEGO PADEREWSKIEGO.

W dniu 18 stycznia Paderewski wsiądzie w Cherbourgu na statek „Berengaria", odchodzący do Nowego Jorku.

Paderewski udzielił wywiadu współpracownikowi „Paris Soir", przyczem m. in. oświadczył, iż w ciągu ostatnich miesięcy, przebywając w swej posiadłości w Szwajcarji, intensywnie pracował. Nowe swe utwory zamierza odegrać w St. Zjednoczonych.

Poza tem Paderewski zamierza interpretować Bacha, Beethovena i przedewszystkiem Chopina. Program Paderewskiego obejmuje ponad to dawne jego utwory, jak sonaty i symfonje, oraz słynny „menuet klasyczny", znany już w całym świecie. W maju b. r. Paderewski zamierza przybyć raz jeszcze do Paryża.

Walka z „reformatorstwem" Boya

Czy Boy jest... „mędrcem"?

Warszawski dwutygodnik kulturalno-społeczny „Zet" prowadzi — systematyczną kampanję, mającą na celu zlikwidowania Boya, ściślej: jego działalności „reformatorskiej". „Likwidację" tę pojmuje „Zet" jako „przeprowadzenie - druzgocącej krytyki jego systemu pojęć, metod i działalności pisarskiej, popartej wszechstronnemi a dobrze umotywowanemi argumentami".

Po artykule „Boy — pogromca Wyspiańskiego", w którym jego autor i inicjator kampanji) p. Jerzy Braun poddał surowej krytyce kabaretową i „odbronzowniczą" działalność Boya — w ostatnim numerze „Zetu" znajdujemy wyczerpującą odpowiedź na pytanie „Czy Boy jest mędrcem?". Na wstępie odpowiedzi czyni p. Braun zasadnicze rozróżnienie:

„Są dwa rodzaje mądrości: 1) mądrość spekulatywna, która szuka prawdy, racji bytu, zasad naczelnych, rządzących światem zjawisk — która odkrywa stosunki, indukuje i dedukuje prawa, określa, porządkuje definjuje; 2) mądrość praktyczna, której celem jest dobro, a która posługując się systemem norm etycznych i doświadczeniem życiowem, troska się jak dźwignąć ludzi ku wyższym formom bytu, ustanowić ład społeczny, urzeczywistnić szczęście powszechne.

Stwierdziwszy, że „pierwszej mądrości Boy nie posiada napewno", p. Braun ocenia następująco „niesamowitą ruchliwość Boya w dziedzinie mądrości praktycznej":

„I właśnie tutaj, na tym terenie „mądrości praktycznej" popełnia on kardynalny błąd: zdaje mu się że można oddziaływać pożytecznie na masy, dokonywać reform społecznych nie mając dla tej czynności pokrycia w rozumnej, głęboko przemyślanej ideologji. I oto widzimy, gdzie go ponosi ambicja niekontrolowana rozumem; wszczyna on w Polsce przerażająco bezmyślny płytki, zaprawiony frazeologicznym humanitaryzmem ruch, który nawet gdyby wypłynął z pobudek uczciwych, musi się przemienić w szkodliwą ruchawkę pseudo-intelektualną i pseudo-moralną, wprowadzając prymitywnie uspołecznioną umysłowość Polski współczesnej w absurdalny zamęt... („Jeśliby ślepy ślepego prowadził, obydwa w dół wpadną").

Boya odurzył „kontakt z masami", owe listy wykolejonych mężatek, historyczne aplauzy dziewic z Ziemiańskiej, rolą (groteskowego) wodza ruchawki społecznej. Dziś jest już faktem oczywistym, że Boy nie panuje intelektem nad sprawami, które rozpętał. Ratuje się ciętem i „lekkiem" piórem, dowcipuszkami, taniemi chwytami Szuka rezonansu w coraz niższej klasie komórek mózgowych i w żądzy popularności, odwołuje się do coraz tępszego pogłowia czytelników."

Bo też — czytamy dalej —...

„Dziedzina „mądrości praktycznej" to kompleks olbrzymich zagadnień; takich jak religja, obyczaj, prawo, procesy socjologiczno - ekonomiczne, nienasycenie sprawiedliwością i dobrobytem, formy ustrojowe w skali światowej, walka o wielką przemianę, o nowy ład moralny całej ludzkości. Jest to wielość dążeń i celów, związanych z naturą istot rozumnych, wielość napozór nieogarniona i zróżniczkowana, w istocie współzależna i powiązana ze sobą hierarchicznie.

Dziś tylko potężny rozum syntetyczny, potężna wszechstronnie uzbrojona doktryna dokonać może reformy, bez zwichnięcia równowagi moralnej i gospodarczej i bez szkody dla ludzkości.

Otóż umysłowość Boya jest typowo polityczna, absolutnie wyprana z wszelkich zdolności do syntezy. Ten człowiek jest ślepy na zagadnienia w sakli światowej, obojętny na całokształt procesów historycznych"

Boy wprawdzie sam „ogranicza zakres swej działalności, mówiąc, że wystarcza mu ambicja uzdrowienia moralności społecznej na naszem polskiem podwórku".

Ale nawet tak okalerzony i pomniejszony. Boy nie jest „mędrcem" i nie może być reformatorem moralności społecznej — z następujących przyczyn:

1) Nie wie on wogóle, co to jest moralność (którą zamierza reformować);

2) ma wrodzony wstręt do wszelkich więtów i obowiązków etycznych:

3) ma wyraźnego feblika do „satanizmu" (patrz artykuły o Przybyszewskim!), do kultu szatana, który wszak był zawsze symbolem zwierzęcej chuci, przewrotności i destrukcji świata moralnego.

Wprawdzie Boy stara się niekiedy (uczciwie czy perfidnie- trudno to ocenić) walczyć w obronie zasad moralnych, czyniąc się plus catholique que le pape (jak w „Dziewicach konsystorskich"), ale mu się to nie udaje. Aby zdemaskować Boya w tym względzie wystarczy uczynić następujący eksperyment:

1) wyodrębnić naprzód Boya-krytyka rzeczywistości społecznej (Boy negatywny)

2) przeciwstawić mu następnie Boya-reformatora (Boy pozytywny).

Cóż się okaże wówczas?

Gdzie Boy walczy negatywnie z Kościołem, krytykuje i gromi, piętnuje różne grzechy kleru — tam potrafi on udowodnić i zasugerować czytelnikom, że czyni to w obronie moralności i prawdy. Gdzie natomiast zajmuje własny, pozytywny punkt widzenia, tam odrazu wylazi na wierzch jego indyferentyzm etyczny i („natura ciągnie wilka do lasu") przychodzą do głosu wszystkie demonki duszyczki boyowej, jego niesmaczne lubieżnictwo, kompleks seksualny, wreszcie prymitywny hedonizm, propagujący poprostu wyzwolenie ludzkiego Ja z jakichkolwiek norm, krępujących jego skłonności zwierzęce.

A dzieje się to dlatego, że... — nie ma żadnego pozytywnego światopoglądu, żadnego systemu pojęć.

Wkońcu ocenia p. Braun działalność „reformatorską" Boya z punktu widzenia prawdy i dobra, które rzekomo realizuje ona w sposób najlepszy i dla zwolenników „postępu" społecznego nie podlegający dyskusji:

„W szukaniu prawdy NIE O FAKTY IDZIE, LECZ O PRAWA, nie plotki życia indywidualów lecz o określenie istoty i znaczenia wszelkiego bytu.

Podobnie zdaje się Boyowi że realizuje dobro, gdy demaskuje świętoszków, a daje „tę szczyptę szczęścia zakochanym, którym chce się zaraz" — że usuwa krzywdę społeczną gdy propaguje świadome macierzyństwo. I znowu nie rozumie on CO TO JEST DOBRO... Nie wie, że dać ludziom dobro to dać im SPOSÓB DOJŚCIA DO PEŁNI CZŁOWIECZEŃSTWA, którą osiąga się tylko w najwyższym natężeniu indywidualności twórczej, w pojemności na dobra duchowe, a nie w zaspokajaniu popędów zwierzęcych. A chcąc dać ludziom to dobro, trzeba naprawić wprzód całokształt życia społecznego, przywrócić i rozszerzyć ład moralny, wskazać nowe idee i cele powszechne, wychować NOWY TYP CZŁOWIEKA.

Złą przysługę wyrządza się ludziom gdy się ich wyzwala z węzłów niewygodnego im prawa moralnego. Bo właśnie w heroizmie etycznym, w sile imperatywu moralnego, w zwycięstwie rozumu i woli nad ciałem i jego naturą zwierzęcą, znajduje się SPOSÓB dźwignięcia ludzkości ku wyższym formom bytu, wyzwolenia jej z otchłani klęsk i niedomagań społecznych.



RYSZARD WAGNER W OTOCZENIU RODZINY.

Pięćdziesiąt lat temu, dnia 13 lutego 1883 roku umarł wielki muzyk, Ryszard Wagner. W środku z tyłu stoi Sosime Wagner, z przodu na lewo Zygfryd Wagner.

Cała wieś uległa

epidemji opętania.

Do najdziwniejszych zjawisk patologicznych XIX wieku należy sprawa miejscowości francuskiej Morzinie. Wioska ta położona w Sabaudji, niedaleko granicy szwajcarskiej, nawiedzona została w roku 1857 przez niesamowitą epidemję.

Było to dnia 10 marca. Dziewczynka 10-letnia nazwiskiem Tavernier odznaczająca się niezwykłą pobożnością, wychodząc z kościoła widziała jak z strumyka wyciągano jej przyjaciółkę, która bezmała nie utonęła. W kilka godzin potem Tavernier padła bezprzytomna. Zrazu sądzono, **że nie żyje.** To samo powtórzyło się w dniach następnych jeszcze kilkakrotnie. Inna dziewczynka, która była świadkiem takiego ataku, **tak samo upadła bezprzytomna.** Choroba ta okazała się zakaźną. Już po upływie tygodnia zapadło na nią **sześcioro dzieci.** W tym samym stopniu, w jakim zwiększała się liczba chorych, wzrastał także stopień choroby. U chorych występowały konwulsje.

Najbardziej zdumiewającym objawem tej choroby były niesamowite fenomeny, dla których nie było wytłumaczenia. Dzieci w czasie napadu wyrzucały z siebie **stek najohydniejszych wyzwisk i bluźnirstw.** Pozatem wdrapywały się z iście małpią zwinnością na drzewa i strome skały. Po napadach zaś nie wiedziały nic o tem, co się stało.

Liczni lekarze z wszystkich stron Francji przybywali do Morizne celem studjowania tych fenomenów. Wreszcie wysłała Sorbona paryska komisję uczonych. Pierwszem dzieckiem, jakie komisja spotkała była mała Jeanna Plagmat. **Rzuciła się ona na dostojnych mężów, by ich czynnie znieważyć.** Matkę, która ją wstrzymywała, obrzuciła ohydnemi wyzwiskami. Na pytanie, dlaczego tak obchodzi się z matką, dziewczynka odpowiedziała, że jest djabłem i że znajduje się w piekle za morderstwo, przeplatając swoje odpowiedzi gęsto przekleństwami i bluźnierstwami. Zapytana, kiedy djabeł opuści jej ciało, odpowiedziała, że za trzy minuty. Po upływie tego czasu, w którym **ciało dziecka wiło się w strasznych konwulsjach** odzyskała świadomość, nie wiedziała wszakże nic o swoim stanie nienormalnym.

Siedmiu natomiast lekarzy zaświadcza **fakta wprost cudowne.** Dzieci włościan, które nie znały innego języka jak miejscową gwarę, **odpowiadały po łacinie na pytania łacińskie.** Zadawno im pytania coraz więcej skomplikowane, lecz dzieci nietylko odpowiadały na nie poprawnie, **ale zwracały nawet uwagę na niepoprawną łacinę lekarzy, powołując się na prawidła gramatyczne. Stwierdzono też kilka wypadków jasnowidzenia.**

Choroba trwała kilka lat. W pierwszych ośmiu miesiącach uległo chorobie 30 osób. Chorzy coraz częściej **mówili o djable.** Ludność żądała kościelnych egzorcyzmów, czyli wypędzenia djabłów. Biskup w Annecy wzbraniał się wkroczyć. Miejscowy proboszcz natomiast przywołał do pomocy okolicznych konfratów, celem podjęcia próby uzdrowienia chorych przez modły kościelne. Mimo to liczba chorych stale wzrastała. W początku roku 1861 liczba opętanych wynosiła już 120, czyli że bardzo poważna część ludności tej wioski, była dotknięta niesamowitą epidemją. Rozpacz mieszkańców wzrosła do najwyższego stopnia. Wierzono, że jest to nietylko sprawa djabła, lecz, że zachodzą tu także czary. Podejrzenie skierowało się przeciwko szewcowi Berger. Pewnego dnia zebrało się przed jego domem **około 100 ludzi uzbrojonych w pałki i widły, by zamordować czarownika.** Ścigany przez tłum, tylko przypadkowi zawdzięczał ocalenie.

Ostatnie to zajście nakłoniło wreszcie władze do energicznego wkroczenia. Kongres uczonych w Paryżu zajmował się kilkakrotnie tą epidemją, która powoli poczęła się szerzyć także poza granicami wioski Morzine. Powstała o niej wielka literatura. Wreszcie znaleziono właściwą drogę wyjścia. Dotkniętych epidemją chorych **rozmieszczono pojedynczo w 150 szpitalach,** tak iż nie mogli się odtąd ze sobą komunikować. Ta izolacja okazała się znakomitem lekarstwem. Internowani chorzy uspakajali się stopniowo i powracali do normalnego stanu psychicznego. Wieś Morizne odzyskała powoli swój spokój.

Witaj, towarzyszu

KRYZYSIE!

W dobie powszechnego kryzysu który odbija się również na czytelnictwie i na prasie, założło się wydawnictwo, które zapowiada częstsze ukazywanie się. Jest to „Wolnomyśliciel", wychodzący w Warszawie. Rzecz znamienna, że „Wolnomyśliciel" zwiększa swą działalność w chwili, gdy równocześnie w Moskwie ogłoszono urzędownie pięcioletni plan walki z religją i przygotowują ostateczną jej zagładę.

Jaż nieraz stwierdzaliśmy, że walka z religją jest tylko etapem przygotowania rewolucji i wprowadzenia ustroju komunistycznego. Pisze o tem dość wyraźnie „Wolnomyśliciel" (z dn. 1 b. m.):

„W hali maszyn niema miejsca dla bóstwa! Ten proces likwidacji kompleksu religijnego idzie w parze z rozwojem wielkiego przemysłu. Momentem burzącym umysłowość religijną staje się w dobie obecnej kryzys ekonomiczny, rujnujący masy drobnego mieszczaństwa i chłopstwa, te prawdziwe, podstawy konserwatyzmu i klerykalizmu. Witaj, towarzyszu Kryzysie!".

Kryzys ekonomiczny, skazujący na głód i okropną nędzę szerokie masy ludzi pracy, jest mile witany przez wolnomyślicieli, jest ich naturalnym sprzymierzeńcem w burzycielskiej robocie. Dalej „Wolnomyśliciel" zapowiada nowy ustrój społeczny, w którym ma się przetworzyć m. in. „chłopa w robotnika fabryki zboża". A zatem „kołchozy" sowieckie.

Redaktorem „Wolnomyśliciela" są pp. Dawid Jabłoński i Jaśkiewicz-Wroński, urzędnik M. S. Zagranicznych.



FRANCUSKI PILOT JAN MERMOS

dokonał wspaniałego lotu transatlantyckiego na swym trzymotorowym aparacie „Strzała". Wystartowawszy z zachodniego brzegu Afryki wylądował szczęśliwie w Brazylji.

ŚNIEŻKI

(Gra towarzyska, której celem jest zebranie funduszów na biednych Towarzystwa pań św. Wincentego a Paulo w Sosnowcu)

Dziękując p. dyr. L. Gadomskiej za rzucenie we mnie śnieżką, ja odrzucam ją lekko w p. J. Mrokowską, a także 3 inne mocno w pp. Maruszewskich, Kokowskich i Jacyniczów i składam zł. 5, przepraszając za uderzenie.

JANINA KĘDZIERSKA.

—

Ponieważ śnieżką trafiono we mnie
Nie będzie to wcale daremnie
Gdyż cztery złotówki wpłacę
Na panującą obecnie bezpracę
Żona doktora, Zamieńska,
Przemiła to postać żeńska,
Niech da coś w ofierze
Gdy śnieżką celnie uderzę
Mecenasowa Marksowa
Też się w gniazdeczku nie schowa
Napewno, gdy trafi Ją śnieżka
Wysypie garść groszy z mieszka

K. KORZENIEWSKI.

—

Swoją dla biednych składając dań,
Śnieżkę od wdzięcznych przyjmuję pań.
Uwagę ich w inne kieruję strony,
Kędy białogłów kwiatem otoczony
Dr. Kołakowski czyni podboje.
Niechże ten piękny młodzieży kwiatek
Dla najbiedniejszych da jaki datek
I z nimi podzieli zacne serce swoje
Że do szlachetnych czynów zawsze skora
Jest dusza Jagiełłowicza Wiktora,
Więc śnieżkę swoją i w niego kieruję,
Dajże Panie Wiktorze, co Twoja hojna ręka może.

inż. A. FEDOROWICZ.

—

Zanim do pracy dziś rano się zabrałem,
Już śnieżka w plecy — celny rzut dostałem
A że panieńskie rączki we mnie uderzyły,
Bolesny on mi nie był — raczej bardzo miły.
Odwzajemniając się przeto posłuszny wezwaniu
5 złotych na cel piękny z całą chęcią wnoszę
A P. D-r Trawińską o podjęcie śnieżki mojej
Jak najpiękniej proszę.

KORNECKI.

—

RZUCAM ŚNIEŻKĄ W URZĘDNIKÓW MAGISTRATU.

Inni walą w „głowę“ miasta,
Że wytrzyma... boć nie z ciasta.
A ja rzucam śnieżką w „nogi“:
W pracowników szereg mnogi.
W imć Panów i w miłe Panie,
By szli na moje wezwanie.
Dali grosza... w srebrze, w złocie
Tej nędzy — tej biedocie.
Dajcie, dajcie — kto co może,
A Bozia Was też wspomoże,
Od redukcji Was ochroni,
Da Wam auto, da Wam koni...
Nie dopuści do „obcięcia“,
Zapanuje równe szczęście.

H. KLECZYŃSKA (2 zł.).

—

To grając w bridża, albo kręcąc wąsa,
Kroczę spokojnie swoją cichą ścieżką,
Aż tu z gałęzi ktoś śniegu biel strząsa
I prosto we mnie wali twardą śnieżką.
A to dwie panie na śniegowe gody
Wiodą mnie oto, żądając ofiary,
Ale że jestem już niebardzo młody,
Wzywam pomocy niezupełnie starych:
mianowicie St. Morgiewicza, A. Szeligowskiego,
A. Ornowskiego, s. Wierzbickiego.
Przyjemność ta
Kosztuje mnie złotych dwa.

KAROL RYCHŁOWSKI.

—

Z śnieżki, rzuconej także w moją stronę
Z rąk p. Łukowskiej, głowa nie zaboli.
Tym razem już się nie chowam za żonę
I cios przyjmuję, kiedy na mnie kolej.

Mając do rzucań śnieżkami ochotę
W głowy i w plecy, nosy, uszy, szyje,
Wpłacam gotówką okrągłe trzy złote,
Za to na innych niech sobie użyję.

ŚNIEŻKĘ otrzymują panie: Stefanowa Arnoldowa, Arturowa Michaelowa, Konstantowa Strzelecka, Jerzowa Wolffowa.

Rzucam z śniegu kule duże,
Te największe z siły całej,
Choć wolałbym rzucić róże,
Rzucić do stóp kwiatek biały.

Rzucać śnieżki rzecz nie zdrożna,
Choć są twarde (jestem szczery),
Czemu dziwić się nie można,
Bom ja jeden, a pań cztery.

Kwiat i śnieżka... z tym obrazem
Łączy się różnica drobna:
Śnieżkę rzucam w panie razem,
Kwiatek każdej dam z osobna.

K. ĆWIERK.

POKWITOWANIE OFIAR

złożonych bezpośrednio w Administracji „Kurjera Zachodniego“.

NA TOW. ŚW. WINCENTEGO A PAULO (zabawa w śnieżki) złożyły następujące osoby: p. Łukowska — 5.00 zł., p. Z. Gadomska — 2.00 zł., p. Ćwierkowa — 5.00 zł., p. M. Wasilewska — 5.00 zł., p. Kornecka — 5.00 zł., p. Dmochowska — 2.00 zł., p. Łukowska — 3.00 zł., Zarząd Pań Miłosierdzia — 1.00 zł., p. B. Pawłowski — 5.00 zł., p. Federowicz — 2.00 zł., p. A. Willner — 5.00 zł., p. Rychłowski — 2.00 zł., p. K. Ćwierk — 5.00 zł., p. S. Arnold — 4.00 zł., p. Kleczyńska 2.00 zł., p. Korzeniewski — 4.00 zł.

DONIOSŁE ZMIANY W KODEKSIE PRACY.

Projekt nowelizacji przepisów o umowie o pracę.

Komisja kodyfikacyjna rozpoczęła obrady nad projektem prawa o umowie o pracę, zmieniającego zasadniczo przepisy dotychczasowe. Najważniejsze artykuły w projekcie nowego prawa brzmią jak następuje:

Art. 478. Pracownik obowiązany jest do pełnienia pracy nawet ponad umówioną, lub zwyczajem wskazaną miarę, jak również do pełnienia pracy innej niż ta, do której się zobowiązał, jeżeli z powodów nieprzewidzianych okaże się to przejściowo potrzebne.

Art. 491. Gdy stosunek pracy trwał przynajmniej pół roku, pracownik, dla którego umówiona praca stanowi wyłączne lub główne źródło utrzymania, zachowuje prawo do wynagrodzenia w ciągu najwyżej czterech tygodni, chociażby w pełnieniu pracy doznał bez własnej winy przeszkody skutkiem choroby nieprzewidzianej przy zawiązaniu stosunku służbowego, albo skutkiem wypadku, jak również wskutek powołania go na ćwiczenia wojskowe oraz z innych ważnych, a od niego niezależnych przyczyn (obecnie okres ten wynosi 3 miesiące i bez dodatkowych warunków, o których mówi art. 491).

Art. 497. Stosunek zawarty na próbę może być w pierwszym miesiącu rozwiązany przez każdą ze stron każdego czasu za 3-dniowem wypowiedzeniem (obecnie za 2-tygodniowem wypowiedzeniem i tylko 1-go lub 16-go miesiąca).

Art. 499. Jeżeli w umowie nie oznaczono terminu wypowiedzenia, wypowiedzenie może nastąpić:

1) przy wynagrodzeniu dziennem — każdego dnia na dzień następny:

2) przy wynagrodzeniu tygodniowem — najpóźniej na 3 dni naprzód na koniec tygodnia kalendarzowego;

3) przy wynagrodzeniu miesięcznem — najpóźniej na 14 dni naprzód na koniec miesiąca kalendarzowego (dotychczas obowiązywało 3-miesięczne wypowiedzenie).

Jak widzimy, projektowane przez Komisję Kodyfikacyjną przepisy sprowadzają zasadnicze zmiany w dotychczas istniejących stosunkach. Są one oczywiście — przedmiotem dyskusji i mogą ulec jeszcze daleko idącym zmianom.

WAŻNE

DLA ZAKŁADÓW PRACY.

Na podstawie decyzji p. ministra opieki społecznej, przyznane zostały zakładom pracy następujące ulgi:

1) Zakłady pracy, prowadzące prawidłową księgowość i zabezpieczające w Funduszu bezrobocia conajmniej 100 robotników, mogą być przez dyrekcję Funduszu bezrobocia zwolnione od nadsyłania odpisów względnie wyciągów z list płacy. Podania w tym względzie mogą wnosić zakłady pracy do zarządu obwodowego F. B. w Sosnowcu, który prześle je do dyrekcji F. B. z wnioskiem i opinją, czy dany zakład pracy na taką ulgę zasługuje. Udzielona ulga może być cofnięta, gdy zakład pracy nie stosuje się do przepisów ustawy, zwłaszcza w razie stwierdzenia, że wydane zaświadczenia z pracy nie odpowiadają istotnemu stanowi rzeczy; czasowe zmniejszenie się liczby zabezpieczonych robotników poniżej 100 — nie może być przyczyną cofnięcia przyznanej ulgi. Wzamian odpisów list płacy zakłady pracy mają nadsyłać zawiadomienia o należnych wkładkach według dawnego wzoru — w terminach ustalonych dla nadsyłania list płacy.

2) Wszystkie zakłady pracy zostają zwolnione od nadsyłania do Funduszu bezrobocia zawiadomień o robotnikach nowoprzyjętych. Obowiązek nadsyłania tych zawiadomień do państwowego urzędu pośrednictwa pracy w-g przepisów tegoż urzędu w dalszym ciągu pozostaje w mocy.

3) Jeśli chodzi o wykazy zwolnionych robotników, to takowe należy jak dotychczas nadsyłać do państwowego urzędu pośrednictwa pracy, a do Funduszu bezrobocia zamiast zawiadomień o zwolnieniu, zakłady pracy winny nadsyłać odpisy wydanych zaświadczeń z pracy lub wykazy tych zaświadczeń w terminie 7 dni od wydania zaświadczenia.

Przewodniczący Zarządu
(—) **Jan Janik**, radca wojewódzki.
Sosnowiec, 16 stycznia 1933 r.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

19 CZWARTEK	
	Dziś Henryka
	Jutro Fabiana
	Wschód słońca 8 m. 00.
	Zachód „ 16 m. 22.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC
ZAGŁĘBIE: Braterstwo ludów.
PALACE: Komenda serc.
EDEN: Romans z porucznikiem.

BĘDZIN
NOWOŚCI: 100 metrów miłości. — Gabinet d-ra Calligari.
ŚWIATOWID: Blond Venus.

DĄBROWA
WANDA: Pod fałszywą flagą. — Idyllo.
SEZAM: Roma Express.
ARS: Człowiek małpa.

ZAWIERCIE
STELLA: Dr. Jekyll i Mr. Hyde.

× **ZARZĄD SODALICJI MARJAŃSKIEJ PAŃ W SOSNOWCU** zawiadamia panie członkinie, że zebranie ogólne odbędzie się dnia 21 bm. tj. w sobotę o godzinie 6 popoł. W niedzielę 22 bm. po mszy św. będzie herbatka towarzyska i dzielenie opłatkiem.

× **WALNE ZEBRANIE S. M. P. W CZELADZI.** W nadchodzącą niedzielę w Czeladzi odbędzie się walne zebranie członków Stow. młodzieży polskiej, na którem wybrany będzie zarząd.

× **ODCZYT O STENOGRAFJI.** W związku z kursem stenografji, organizowanym przez Związek legjonistów, a który rozpocznie się dnia 22 bm. w gmachu seminarjum męskiego w Sosnowcu, wygłosi na otwarciu kursu odczyt p. Janusz Nowakowski na temat: „Czem jest dla kultury skrócone pismo“.

× **HENRYK SZERYNG — SKRZYPEK CZARODZIEJ.** Po kilkuletniej nieobecności w kraju zawitał trzynastoletni Henryk Szeryng, artysta-skrzypek, którego nazwisko jest już znane i głośne szeroko poza granicami kraju. Młodociany wirtuoz przybywa do Katowic i w dniu 19 bm. na czwartkowym wielkim koncercie w Filharmonji śląskiej wystąpi na koncercie. Henryk Szeryng wykona arcytrudny koncert skrzypcowy D-dur Brahmsa z towarzyszeniem orkiestry Filharmonji śląskiej.

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś w czwartek o godz. 8.15 wiecz. po cenach popularnych od 49 gr. do 2.49 zł. — „MURZYN WARSZAWSKI“, komedja w 3 aktach Antoniego Słonimskiego, w doskonałem wykonaniu naszego zespołu z dyr. Tańskim na czele. Pełna kapitalnych typów i ciętego humoru komedja ta spotkała się z gorącem przyjęciem publiczności, która hucznemi oklaskami nagradza zarówno sztukę, jak i grę artystów.

W piątek, 20 b.m. o godz. 8.30 wiecz. Recital fortepianowy utalentowanego wirtuoza i kompozytora Władysława Szpilmana — sosnowiczanina, który po występach zagranicą oraz w Warszawie i Krakowie zaprezentuje się w swem rodzinnem mieście. Występ ten wywołał duże zainteresowanie wśród sfer muzykalnych Zagłębia.

W sobotę, 21 b.m. — premjera „RADOŚĆ KOCHANIA“, komedja w 4 aktach L. Verneuila z gościnnym występem JANINY PIASKOWSKIEJ, artystki scen warszawskich, krakowskich i poznańskich. Znana z talentu, urody i elegancji artystka odznacza się wielostronnemi uzdolnieniami, subtelnością, wdziękiem i czarem prawdziwej kobiecości, przymioty te podnoszą efektowne toalety p. Piaskowskiej, które harmonizują z poszczególnemi nastrojami.

TEATR NA NIEMCACH.

W piątek, 20 b.m. zespół teatru miejskiego z Sosnowca, wystąpi w arcywesołej krotochwili w 3 aktach p.t. „NOWA ARYSTOKRACJA“. W roli głównej Andrzeja Kulbasa ujrzymy ulubieńca publiczności Bolesława Orlińskiego. Ceny miejsc od 90 gr. do 3.30 zł. Przedsprzedaż biletów w Klubie.

Teatr Polski w Katowicach

„PANNA FLUTE“.

W piątek dnia 20 bm. o godz. 20-tej wieczorem sukcesowa farsa „Panna Flute“ w której autorowie: Berr i Verneuil ujawnili w całej pełni swój rasowy talent sceniczny oparty o najlepsze francuskie tradycje. Farsa ta, w której autorowie przemycili sporą dozę filozofji, dzięki znakomitej inscenizacji i reżyserji p. Biesiadeckiego, oraz pierwszorzędnej obsadzie ról głównych z p. Biesiadecką w roli tytułowej na czele, jest nadzwyczaj urozmaicona i iskrzy się dowcipem i prawdziwym szampańskim humorem.

NAJBLIŻSZE PREMJERY.

W pełnych próbach sztuka o pierwszorzędnych walorach artystycznych „Kupiec Wenecki“ w nowej inscenizacji i reżyserji p. Biesiadeckiego, oraz w doborowej obsadzie artystycznej zespołu Teatru Polskiego. Jednocześnie p. reż. Bryliński przygotowuje komedję „Lekkomyślna siostra“, a p. reż. Kochanowicz przebojową sztukę p.t. „Artyści“.

Repertuar

Piątek 20 b.m. — „Panna Flute“.
Sobota dnia 21 b.m. — „Dziady“ dla szkół.
Sobota dnia 21 b.m. — „Pod zarządem przymusowym“ o godz. 20.

× **ZEBRANIE PODOFIC. REZ. W CZELADZI.** Dnia 22 bm. o godz. 9.30 rano w świetlicy wspólnej w Czeladzi odbędzie się miesięczne zebranie członków Związku podoficerów rezerwy.

× **ZARZĄD SOSNOWIECKIEGO ODDZIAŁU P. Z. Z. P. P. i H. RZ. P.** zawiadamia członków grupy „Babcock-Zieleniewski“, iż w dniu 21 bm. o godz. 18 w lokalu konferencyjnym oddziału w Sosnowcu przy ul. Sienkiewicza 17a odbędzie się ogólne roczne zebranie sprawozdawcze tej grupy, na które prosi o liczne przybycie.

× **KURS PILOTAŻU AEROKLUBU WARSZAWSKIEGO.** W dniu 23 bm. rozpocznie się w politechnice 6-ty teoretyczny kurs pilotażu, zorganizowany przez Aeroklub warszawski. Celem kursu jest przygotowanie uczestników do praktycznego szkolenia lotniczego, zarówno w klubach jak i w ośrodkach przysposobienia wojskowego lotniczego. Program wykładów obejmuje m. in. teorję lotów, budowę silników i płatowców, meteorologję, prawo lotnicze, aeronawigację itd. Ponadto przewidziany jest skrócony kurs szybowcowy. Wykłady odbywać się będą trzy razy w tygodniu w poniedziałki, środy i piątki w godzinach wieczornych. Zapisy codziennie w Aeroklubie warszawskim (Lwowska 5).

× **POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ W DĄBROWIE.** W poniedziałek 23 bm. o godz. 19.30 odbędzie się plenarne posiedzenie Rady miejskiej w Dąbrowie, z następującym porządkiem obrad: Przyjęcie bezzwrotnej zapomogi w kwocie 30 tysięcy złotych, przyznanej miastu z komunalnego funduszu pożyczkowo-zapomogowego. Odroczenie terminu spłaty rat pożyczki, zaciągniętej w 1926 i 1927 r. na zatrudnienie bezrobotnych. Odroczenie terminu spłaty pożyczki, zaciągniętej w 1930 r. od skarbu państwa na dokończenie budowy szkoły powszechnej nr. 5 im. Konopnickiej. Wybór członka komisji rewizyjnej. Zakwalifikowanie instytucyj miejskich do przedsiębiorstw miejskich. Uchwalenie statutu etatów stanowisk służbowych. Uchwalenie statutu organizacyjnego Magistratu. Uchwalenie tymczasowych przepisów służbowych dla pracowników miejskich. Składanie do prezydjum wniosków i interpelacyj.

Sanacyjne „dobrodziejstwa" ubezpieczeniowe

dla robotników i pracowników umysłowych.

Ktoś w „Expresie Zagłębia", czy z poza „Expresu Zagłębia", w każdym razie z sanacji zirytował się mocno oświadczeniem posła Dzierżawskiego, że kwestja ubezpieczenia na starość robotników, nie zostanie załatwiona przez tych, którzy obiecywali ją załatwić, to znaczy — sanację. I pisze „Expres Zagłębia", zarzucając kłamstwo posł. Dzierżawskiemu:

A przecież wszystkim dobrze wiadomo, że **sprawa ubezpieczeń robotników na starość jest już gotowa** i że w tych dniach zajmie się nią komisja sejmowa, a w najbliższym czasie zostanie uchwalona przez Sejm

Hm! Już „jest gotowa" i w „najbliższym czasie zostanie uchwaloną". Czy aby napewno? Czy czasami nie jest tak gotową, jak ustawa samorządowa, która już była gotowa... w 1927 roku? Tymczasem bowiem jesteśmy świadkami zgoła czego innego, a mianowicie walki prowadzonej z projektem ustawy o ubezpieczeniu na starość robotników, a podjętej przez... prasę sanacyjną.

PRASA SANACYJNA PRZECIWKO UBEZPIECZENIU.

Oto co pisze sanacyjna łódzka „Prawda" na temat projektu tego ubezpieczenia:

Czy nie przedstawilibyśmy się światu w świetle dość dziwnem, gdybyśmy w tych czasach ustanowili nowy wielki ciężar na życie gospodarcze w tym celu, aby zagwarantować dożywotni dochód pewnej warstwie obywateli? Czy znaleźlibyśmy odpowiedź na pytanie: jaką mamy pewność, że gwarancji tej potrafimy dotrzymać i że ofiary ściągnięte na ten cel ze społeczeństwa nie zostaną poprostu zmarnowane?

Tego nikt powiedzieć nie może i dlatego każda nowa ofiara na te rzeczy połączona jest z bardzo wielkiem ryzykiem: wiemy, że poniesienie tej ofiary wyrządzi szkody, trudne do naprawienia, a nie wiemy, czy przyda się to na coś.

Zaciąganie nowych zobowiązań — żądanie w takich warunkach dodatkowych ofiar na rzecz, której przyszłość jest zupełnie niepewna, byłoby już przesadą — bardzo szkodliwą przesadą.

Tak pisze sanacyjny organ, łódzka „Prawda", z której opinją miarodajne czynniki, podobno, nieco więcej się liczą, aniżeli z opinją „Expresu Zagłębia".

Dowodziłoby to tylko jednej rzeczy: że sanacja ma inny język (pełen obietnic niedotrzymanych) dla robotników, aby zdobywać sobie ich popularność, a inny język, gdy mówi poważnie.

40 GODZIN PRACY.

Aby nie być gołosłownymi przytoczymy jeszcze jeden przykład. Oto „Expres Zagłębia" zamieszcza obszerne artykuły na temat 40-godzinnego tygodnia pracy i domaga się najszybszego wprowadzenia skróconego czasu pracy. Zdawałoby się, że taki pogląd podziela sanacja, tak „czule", po przyjacielsku opiekująca się robotnikami (wśród serdecznych przyjaciół, psy zająca zjadły — powiada przysłowie). Okazuje się jednak, że na te sprawy pogląd sanacji jest zupełnie inny. Czytamy więc w „Gazecie Polskiej", a więc oficjalnym organie obozu rządowego:

„Projekt 40-godzinnego tygodnia pracy bez obniżki płac — nie wydaje nam się zaklęciem zdolnem odpędzić djabła kryzysu. Urzeczywistnienie projektu bez zmian — prawdopodobnie pogłębiłoby jeszcze bardziej rozpiętość cen rolnych i przemysłowych, wzmogło kryzys. Natomiast tenże sam projekt bez klauzuli gwarantującej otrzymanie płac na obecnej wysokości, nie jest niczem innem, jak jawną i międzynarodową aprobatą stanu „częściowego bezrobocia": Czy mało mamy „świętówek".

DWULICOWOŚĆ.

Jak widzimy opinja trochę odmienną, aniżeli ta, którą reprezentuje „Expres Zagłębia". I znowu pozwalamy sobie zauważyć, że „Gazeta Polska" jest wyrazicielką poglądów osób kierujących sanacją, a „Expres Zagłębia" w najlepszym razie posła Konieczki. Jest to może jeden z wymowniejszych dowodów dwulicowości sanacji w stosunku do robotników. Co innego piszą mało znaczące dzienniki, a co innego poważne organy. I dlatego pomimo irytacji „Expresu", czy też kogoś z poza „Expresu", śmiemy twierdzić, że ci, którzy obiecywali dać ubezpieczenie na starość robotnikom, tego ubezpieczenia im **nie dadzą**. A jeżeli dotknięci w swej ambicji, jakąś ustawę opracują, to z **tego orbotnicy wielkiej pociechy mieć nie będą.**

„DOBRODZIEJSTWO" DLA PRACOWNIKÓW UMYSŁOW.

Na temat dobroczynnych ustaw sanacyjnych mogliby już dziś powiedzieć coś pracownicy umysłowi. A nawet już powiedzieli na walnem zebraniu P.Z.Z.P. i H. w Sosnowcu, uchwalając rezolucję tej treści:

Po zajmowaniu się ze szczegółami projektu rządowego nowelizacji działu ubezpieczenia na wypadek bezrobocia, zebrani stwierdzają z ubolewaniem, że sprawa zrównoważenia finansów tego działu została wbrew przewidywaniom związków zawodowych załatwiona zupełnie jednostronnie, bez pociągnięcia do ofiar pracodawców, a jedynie przerzucono cały ciężar niedoboru na barki pracowników zatrudnionych, a głównie bezrobotnych — i apelują przeto do komitetu wykonawczego unji związków zawodowych pracowników umysłowych, żeby poczynili starania na terenie Sejmu do przeprowadzenia takich zmian w projekcie, które złagodziłyby ten nowy cios wymierzony ofiarom kryzysu.

Jak widać pracownicy umysłowi nie witają łzami radości sanacyjnych ustaw ubezpieczeniowych. Raczej łzami wielkiej przykrości. I nic dziwnego.



DUCH WOJSKOWY W NIEMCZECH.
Niemcy są krajem, w którym młodzież wychowywuje się od najmłodszych lat w duchu wojskowym. Oto ćwiczenia chłopców w wieku od 10 do 15 lat wykonywane pod kierunkiem instruktorów wojskowych.

SPRAWA UMOWY

właścicieli domów z dozorcami.

W dniu wczorajszym w Inspektoracie pracy w Sosnowcu odbyła się konferencja właścicieli domów z Będzina i Dąbrowy z delegacjami dozorców domów tych miast w sprawie zawarcia umowy. Właściciele domów z Będzina zgodzili się na przedłużenie dotychczasowej umowy zbiorowej do 1 lutego r.b., natomiast nie zgodzili się na wprowadzenie uzupełnienia do umowy, proponowanego przez dozorców tej treści, że „za upominanie się o należność nie wolno zwalniać dozorców". Konferencja właścicieli domów i dozorców z Dąbrowy nie dała żadnego rezultatu, ponieważ w Dąbrowie niema wogóle żadnej umowy zbiorowej i wielu właścicieli uważa, że nie potrzebują dozorców.

Dla załatwienia spornych kwestyj w Będzinie powołana będzie komisja rozjemcza, która starać się będzie doprowadzić do porozumienia obie strony, a dla Dąbrowy powołana zostanie komisja, która opracuje umowę dla obu stron.

Konferencja właścicieli domów z dozorcami z Sosnowca odbędzie się w nadchodzący piątek.

KASY BRACKIE

PRZEDMIOTEM KONFERENCJI W IZBIE PRZEMYSŁOWO - HANDLOWEJ.

W dniu 16 bm. odbyła się w Izbie przemysłowo - handlowej w Sosnowcu, pod przewodnictwem wiceprezesa inż. St. Raźniewskiego, konferencja w sprawie Kas Brackich przy współudziale pp. posła Gosiewskiego, inspektora pracy inż. Fedorowicza oraz licznych przedstawicieli przemysłu górniczego Zagłębia Dąbrowskiego, w osobach pp. dyr. Bajera, Pirszla, Doborzyńskiego, cr. Wengrisa, Mankiewicza, pp. Rogoża, Eichlera, Chudzyńskiego, r. Faryaszewskiego, p. Walickiego oraz dyrektora Dittricha.

Przedmiotem konferencji była sprawa rozwiązania problemu, jaki stanowią Kasy Brackie, istniejące przy szeregu towarzystw górniczych Zagłębia Dąbrowskiego.

W związku z projektem ustawy scaleniowej, będącej przedmiotem obrad komisji sejmowej, który przewiduje redukcję opłat na rzecz Kas Brackich — zdaniem przedstawicieli przemysłu — obecna sytuacja wymaga uregulowania stanu prawnego tych instytucyj.

Zagadnienie to komplikuje kryzys finansowy, jaki przeżywają powyższe Kasy na skutek wydatnego ubytku wpływów i ponoszonych przez nie świadczeń, co stanowi poważną przeszkodę w rozwiązaniu sprawy drogą przejęcia wyżej wymienionych instytucyj przez system ubezpieczeń społecznych.

Również niejednolity charakter powyższych Kas Brackich, z których jedne oparte są na pierwiastku oszczędnościowym, drugie zaś na emerytalnym względnie na systemie kombinowanym, stanowi pewne utrudnienie przy likwidowaniu tej instytucyj.

O dodatek mieszkaniowy

DLA PRACOWNIKÓW PAŃSTW.

Organizacje pracowników państwowych zamierzają wystąpić do władz w sprawie obliczania dodatku mieszkaniowego do uposażeń.

W kołach pracowniczych podkreślają mianowicie, że zasady obliczania tego dodatku są przestarzałe i nie odpowiadają dzisiejszym warunkom życia. Poszczególne miasta bowiem zaliczane są do odpowiednich kategoryj w tabeli dodatku mieszkaniowego na podstawie danych o liczbie mieszkańców z przed szeregu lat. Wobec tego, że wiele z tych miejscowości znacznie się rozrosło, nastąpiła w nich ogólna zwyżka cen, a zatem i zwyżka cen mieszkań.

Organizacje pracownicze stoją na stanowisku, że wysokość dodatku mieszkaniowego powina być oparta na ostatnich danych powszechnego spisu ludności przy zaliczaniu miast do poszczególnych kategoryj.

× **ŻYCIE GOSPODARCZE POLSKI W WYKRESACH.** W opracowaniu biura ekonomicznego prezydjum Rady ministrów nakładem PAT. wydane zostało drukiem w formie książki „Życie gospodarcze Polski w wykresach" (Rok 1926—1931). Do nabycia w oddziale PAT. w Sosnowcu, Dęblińska 14, telefon 11-99.

× **JAK ROLNICY GOSPODARUJĄ?** W piątek dnia 20 bm. o godz. 7 wiecz. w sałce Ogniska p. Kasprzyk-Smielewska wygłosi pogadankę pt. „Jak rolnicy gospodarują w różnych krajach?" Pogadankę urozmaica przezrocza. Pozatem dla dzieci wygłoszona będzie piękna bajeczka z przezroczami. Członkinie NOK. i ich rodziny mają wstęp wolny.

× **INTERESUJĄCY ODCZYT.** Staraniem polskiego Tow. przyrodniczego im. M. Kopernika w Sosnowcu, inż. Bijasiewicz wygłosi w dniu dzisiejszym interesujący odczyt pt. „Elektryczność w życiu codziennem, w gospodarstwie domowem. Światło. Ciepło". Treść odczytu powinna zainteresować szerszy ogół, albowiem podane będzie nietylko objaśnienie faktów, z któremi się na każdym kroku spotykamy, lecz i wskazówki, jak można najracjonalniej i najoszczędniej wykorzystać prąd elektryczny dla celów praktycznych — domowych. Odczyt odbędzie się w dniu dzisiejszym w sali gimnazjum im. Staszica w Sosnowcu (ul. Żeromskiego 3) o godz. 7 wiecz.

Natomiast 26 bm. mówić będzie p. inż. Bijasiewicz o wadliwych urządzeniach elektrycznych, o porażeniu prądem elektrycznym, o piorunie i o ratownictwie elektrycznem. Wejście na odczyt od 49 gr. do 25 gr. Bilety przy wejściu.

× **ŚLUBY RYBACKIE.** W ubiegłą niedzielę w sali „Ogniska" w Dąbrowie sekcja sceniczna przy Związku zawodowym „Praca Polska" odegrała sztukę-wodewil p. t. „Śluby rybackie" Krumłowskiego. Całość gry wyszła dobrze, czego dowodem były huczne oklaski ze strony licznie zgromadzonej na sali publiczności. W grze wyróżniła się w pierwszym rzędzie p. Basia Gdeszówna w roli Hanki, która subtelną grą i ładnym śpiewem zdobyła sobie uznanie wśród publiczności. Z panów zasługiwali na uwagę Jan Kozera w roli Sylwka, który dużo komizmu wniósł do akcji, jak również doskonale wywiązał się ze swej roli Dziada Onufra p. Wieczorek. Reszta amatorów, z małemi uchybieniami, wywiązała się bez zarzutu.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Związek strzelecki w Łagiszy: Przy podawaniu informacji o walnem zebraniu prosimy podawać datę, miejsce, gdzie się odbyło walne zebranie oraz jego przebieg. Taka ogólna informacja z podaniem tylko nazwisk, bez bliższych szczegółów, nic nie mówi.

Egzekucja na podwórcu więziennym

Ostatnie chwile Knapika.

Jak wiadomo, w ub. wtorek w Sądzie okręgowym w Sosnowcu, jako w sądzie doraźnym, zapadł wyrok, skazujący 32-letniego Wojciecha Knapika z powiatu Chrzanowskiego, mordercę ś. p. Miglusa i post. Łudzika, na karę śmierci przez powieszenie.

Po wysłuchaniu wyroku skazany pożegnał się z żoną, siostrą i braćmi, poczem odprowadzony został pod silną eskortą policji do karetki więziennej i przewieziony do więzienia będzińskiego.

Osadzony w oddzielnej celi Knapik **nie okazywał żadnego wzruszenia.** W pierwszej chwili zapytany, czy chce pociechy religijnej, Knapik odmówił. Zażądał tylko papieru, poczem napisał list do dyrektora cementowni w Szczakowej, p. Krudzielskiego, gdzie w swoim czasie pracował, **prosząc o zaopiekowanie się dziećmi.**

Około godziny 7 wiecz. Knapik poprosił o księdza. O godzinie 7-ej do więzienia przybył ks. Nowak, który przebywał ze skazanym w celi do północy. Knapik wyspowiadał się oraz przyjął komunję św.

Po opuszczeniu celi przez księdza, Knapik położył się spać.

O godzinie 6 rano do celi przybył ksiądz. Przez kilkadziesiąt minut Knapik modlił się. O godzinie 7 rano do celi przybył prokurator i odczytał Knapikowi wyrok oraz oznajmił mu decyzję p. Prezydenta, odrzucającą prośbę o ułaskawienie. **Wiadomość tę Knapik przyjął obojętnie.**

Po opuszczeniu celi przez prokuratora służba więzienna wyprowadziła Knapika na podwórze. Skazańcowi towarzyszył ksiądz, z którym odmówił pacierz i litanję.

Na placu więziennym Knapik podziękował swemu adwokatowi za obronę i za umożliwienie mu pożegnania się z rodziną, oraz wydał jeszcze dyspozycje co do podziału między braci pozostałym po nim rzeczy. Zkolei, zwracając się do księdza, powiedział: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus".

Następnie zawiązano skazańcowi oczy i związano z tyłu ręce, poczem pomocnik kata Brauna, który znajdował się wczoraj w Poznaniu, gdzie wykonał egzekucję nad mordercami ks. Masłowskiego, przystąpił do spełnienia swej powinności.

Wykonanie egzekucji trwało zaledwie kilkanaście sekund, poczem kat, zdjąwszy rękawiczki białe, rzucił je pod nogi skazańca.

Po upływie dwudziestu minut, odcięto zwłoki, a obecny przy egzekucji lekarz powiatowy stwierdził zgon.

Odcięte zwłoki złożono do trumny.

Podczas egzekucji byli obecni: ksiądz, przedstawiciel urzędu prokuratorskiego, obrońca, naczelnik więzienia, protokulant oficer policji i oddział asystencyjny.

Wykonawca wyroku przyjechał w ub. wtorek wieczorem pociągiem pospiesznym do Sosnowca, a po przenocowaniu w jednym z miejscowych hoteli, udał się rano do Będzina, gdzie dokonał egzekucji.

Szubienicę dla skazanego, przygotował **brat jednej z ofiar skazańca,** przebywający w więzieniu będzińskiem, gdzie odsiaduje karę z wyroku sądowego.

O rewizję podatku

ładunkowego w Sosnowcu.

W Izbie przemysłowo - handlowej w Sosnowcu odbyło się w dniu 17 bm. pod przewodnictwem wiceprezesa Gruszczyńskiego posiedzenie komisji, powołanej w porozumieniu z Magistratem m. Sosnowca, dla sprawy rewizji podatku ładunkowego. Uczestniczyli w tej komisji pp.: komisarz Kuźniak i naczelnik wydziału finansowo - podatkowego Magistratu p. Sulikowski, radcowie Izby oraz reprezentanci zainteresowanych przedsiębiorstw i zakładów przemysłowych.

W toku dyskusji zgłoszono ze strony sfer zainteresowanych szereg wniosków, zmierzających do obniżenia stawek podatku ładunkowego, jak np. sole potasowe, fosforyty, saletra, kości odtłuszczone, sole amonowe, olej do samochodów, gumy i części samochodowe, surówka żelazna, bloki, kęsy, szkło tłuczone, szmaty itp.

Ponadto wypowiedziano zasadę, by obciążenie podatkiem ładunkowym artykułów, będących surowcami dla poszczególnych zakładów przemysłowych, było mniejsze od obciążenia tychże samych artykułów, będących dla innego przedsiębiorstwa fabrykatem.

Wnioski powyższe, jak i postulaty, dotyczące generalnej obniżki podatku ładunkowego oraz zmiany sposobu obliczania stawek, zostały przyjęte do wiadomości przez komisję, która na następnem zkolei posiedzeniu ustali swoje ostateczne w tej sprawie stanowisko, poczem sprawa powyższa zostanie przedstawiona Magistratowi m. Sosnowca do decyzji.

Ustawa o powinności wojskowej

Pracodawca a pracownik powołany do służby wojskowej.

Do sejmu wpłynie projekt noweli do ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym. Wprowadza on zasadę, że z powodu powołania do czynnej służby wojskowej, jak również między chwilą powołania a odbycia służby, **umowa o pracę nie może być przez pracodawcę wypowiedziana,** ani rozwiązana, o ile stosunek służbowy w chwili powołania trwał nieprzerwanie conajmniej 6 miesięcy. Również z powodu powołania na ćwiczenia i do służby wojskowej w razie mobilizacji lub ze względu na bezpieczeństwo, jako też podczas odbywania tych ćwiczeń lub służby, **nie będzie mógł pracodawca wypowiedzieć ani rozwiązać umowy.**

Przepisy, zakazujące wypowiadania i rozwiązywania umowy nie będą stosowane jedynie w ściśle przewidzianych wypadkach, jak np. wtedy, gdy umowa o pracę zawarta była na termin określony, który upływa podczas służby wojskowej lub ćwiczeń, gdy zakład pracy podczas tej służby, lub ćwiczeń przestał istnieć, gdy zajdą okoliczności, uzasadniające rozwiązanie umowy o pracę z winy pracownika w myśl przepisów obowiązujących.

Projekt noweli postanawia, że podlegający powszechnemu obowiązkowi wojskowemu obowiązani są w ciągu września roku kalendarzowego, w którym ukończyli lub ukończą 18 lat, zgłosić się w urzędzie gminnym miejsca zamieszkania w dniu, przez ten urząd wyznaczonym, celem wciągnięcia do rejestru poborowych. Jeżeli przebywają poza granicami Rzeczypospolitej, obowiązani będą zgłosić się w urzędzie konsularnym.

W październiku lub listopadzie roku kalendarzowego, w którym podlegający powszechnemu obowiązkowi wojskowemu ukończyli lub ukończą 20 rok życia, obowiązani są ponownie zgłosić się w urzędzie gminnym.

Obowiązek zgłaszania się do rejestru poborowych, który dotychczas ciążył tylko na 18 i 20-to letnich, **rozciągnięty ma być na wszystkich mężczyzn do 50-go roku życia,** którzy z jakiegokolwiek powodu obowiązku tego przedtem nie dopełnili.

Nowe przepisy przewidują, że **podatek wojskowy płacić mają uznani za niezdolnych do służby wojskowej,** uznani za zdolnych do służby w pospolitem ruszeniu, jak również zwolnieni od służby wojskowej i zaliczeni do rezerwy w myśl przepisów z upływem roku kalendarzowego, w którym kończą 25 lat życia.

Nowela przewiduje, że podatek wojskowy może być w całości, lub częściowo przekazany na rzecz gmin miejskich i wiejskich.

Ciekawy proces w Olkuszu

zakończył się pogodzeniem.

Pewną sensację w Olkuszu wywołał proces nadleśniczego lasów miejskich olkuskich, p. P. Małka przeciwko radnemu miejskiemu p. L. Kluczewskiemu, ławnikowi p. J. Juszczykowi i b. gajowemu lasów miejskich p. Weiśle o zniesławienie. Sprawa ma tło następujące:

Na forum Rady miejskiej w dniu 14 kwietnia r. ub. radny Kluczewski na zasadzie otrzymanych informacyj od b. gajowego Weisły, postawił nagły wniosek odebrania cech nadleśniczemu p. Małkowi i powołanie komisji leśnej celem zlustrowania gospodarki jego na miejscu. P. Kluczewski łącznie z ławnikiem p. Juszczykiem mieli rzekomo posiadać dowody różnych nadużyć ze strony nadleśniczego. Sprawą zajęła się specjalna komisja pod przewodnictwem p. wiceburmistrza Zbiega, która jednak żadnych przekroczeń ze strony nadleśniczego nie ujawniła; b. gajowy Weisło w międzyczasie zarzuty częściowo zmienił. W rezultacie komisja całe dochodzenie umorzyła.

P. Małek w obronie swego honoru wytoczył sprawę karną przeciwko pp. Kluczewskiemu, Juszczykowi i Weiśle. Do sprawy powołano 53 świadków, m. in. obecnego burmistrza p. Majewskiego, wiceburmistrza p. Zbiega, b. burmistrza p. Starkiewicza, niektórych byłych i obecnych radnych, urzędników, gajowych i t. p.

W pierwszym dniu rozprawy, tj. 17 bm. (sędzia p. Awakumow, protokulant p. Skwara) przesłuchano 25 świadków. Poruszali oni w zeznaniach różne tajniki gospodarki miejskiej b. Rady, lecz nic obciążającego przeciwko p. Małkowi nie wnieśli. Jeden np. ze świadków, mianowicie p. Majcherkiewicz zeznał, że **będąc radnym i członkiem komisji leśnej w tym czasie kupował większe partje drzewa i sprzedawał je na własną rękę.**

Dalszy ciąg sprawy miał się odbyć wczoraj (pozostało do przesłuchania 28 świadków), ponieważ jednak strony niespodziewanie pogodziły się i oskarżeni przeprosili publicznie p. Małka wobec sądu, sprawa została umorzona.

NA EKRANIE.

„Braterstwo ludów"

W KINIE „ZAGŁĘBIE".

Gdyby w Zagłębiu, prócz ciężkich trosk, trapiących nas w czasie kryzysu, mogło się znaleźć miejsce na żywsze zainteresowanie się zjawiskami z dziedziny sztuki choćby tylko kinematograficznej, to „Braterstwo ludów" winnoby było stać się prawdziwą sensacją dnia. Toż ono przecie nadaje się przedewszystkiem do wyświetlania w Zagłębiu węglowem, treścią bowiem tego dobrze pomyślanego i bez zarzutu zrobionego filmu jest tragiczny wypadek na kopalni. Bratanie się ludów (Polaków, Francuzów i Niemców) odbywa się przy ratowaniu ofiar katastrofy w kopalni. Film jest prawdziwie godny zobaczenia, szczególnie przez górników, którym jest poświęcony. Szkoda tylko, że film, apoteozujący zgodę sąsiedzką francusko - niemiecko - polską, jest produkcji francuskiej, a nie niemieckiej. Szkoda, że tęsknota do zgody jest wyraźnie jednostronna.

Upominek i upomnienie.

Dni poprzedzające święta zupełnie inne były w tym roku, niepodobne do lat poprzednich. Przedewszystkiem było trochę słońca. Naturalnie niewiele, ale zawsze trochę. Dziwnie wyglądał ten nadchodzący już nastrój świąteczny, te stosy wielkich i małych choinek na wszystkich placach i placykach, wystawy ze św. Mikołajem pośrodku — dziwnie to wszystko wyglądało w ciepłych blaskach uśmiechniętego słońca. Bo było nawet ciepło. Nie padał deszcz — nie leżał śnieg na ulicach i zdawać by się mogło, że to nie grudzień a marzec.

Ale nietylko dlatego inne były te dni. Mniej szklanych kul i ogni bengalskich rozłożono za witrynami, chudsze były pęczki kolorowych świeczek w mydlarniach, mniej strucli z makiem i migdałami widać było naokoło — ludzie chodzili jacyś pokwaszeni i niechętni, jakby po popielcu, a nie przed Bożem Narodzeniem.

W szarej kamienicy na końcu jednej z przecznic nie było lepiej. Wprawdzie przed bramą ten sam, co w zeszłym roku chłopak wykrzykiwał: „złoto i srebro na choinkę" ale zdawało się, że czynił to z mniejszem przekonaniem i, że coraz więcej złotych i srebrnych nitek wisiało melancholijnie ku dołowi.

A już u lokatorów na trzeciem piętrze nastrój panował wręcz ponury. Niby coś się tam pietrasiło w kuchni, coś tam miało pływać w wannie, oczekując na egzekucję, stała już nawet miniaturowa choinka na drewnianym stoleczku, ale co to wszystko znaczyło wobec dawnej świetności, żadne z trojga dzieci nic przecież nie dostanie na gwiazdkę...

Podłe czasy!

Wilja trochę rozkrochmaliła wszystkich. Zapalono świeczki na choince szczelnie zasłoniętej u dołu na życzenie wujaszka, który pod pozorem urządzenia świateł elektrycznych całe poobiedzie majstrował coś przy ścianie, pod którą stała choinka.

Odśpiewano parę kolend i wtedy to wujaszek zrzucił triumfalnie zasłonę z podstawy choinki. Na drewnianych krzyżakach leżał mały, czarny przedmiot w kształcie pudełka.

Prezent wujaszka dla całej rodziny — maleńki odbiornik radjowy.

Wydzierano sobie poprostu słuchawki, ażeby móc w tej uroczystej chwili słyszeć skupione „dźwięki zdaleka".

A nadawana była właśnie tradycyjna „audycja dla samotnych".

Słuchawki mówiły o tych wszystkich cichych i opuszczonych na wąskich ścieżynkach życia, o pokoikach, w których było teraz ciemno i cicho, o bladości opłatka, którym nie było się z kim przełamać, małe krążki słuchawek zwracały się do tych wszystkich, o których teraz nie pamiętał nikt.

W mieszkaniu na trzeciem piętrze spojrzeli wszyscy po sobie, a potem przesunęły się ich spojrzenia wzdłuż ścian ciepłych i białych, aż uleciały przez okno w ten cichy świąteczny mrok.

Jakoś lepiej im się zrobiło z sobą, jaśniej i bezpieczniej. Jakoś mniej pokrzywdzeni poczuli się teraz.

A myśl ich pobiegła mimowoli ku tym, dla których te dźwięki były jedynem może ukojeniem. 680

× **PROCES P. KRUKURKI ODROCZONY.** Proces z oskarżenia kierownika urzędu skarbowego w Będzinie p. Krukurki, który miał się odbyć wczoraj w sądzie grodzkim w Czeladzi, został odroczony do dnia 30 bm.

× **WYPADEK PRZY PRACY.** W hucie Bankowej, w oddziale walcowni, robotnik Marcin Skrzydlak, lat 58, zamieszkały na Zielonej, został tak silnie uderzony rozpalonym blokiem żelaza, iż uległ złamaniu obu nóg i ciężkiemu poparzeniu całego ciała. Poszkodowanego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala św. Barbary.

PROGRAM RADJOWY

CZWARTEK 19 STYCZNIA 1933 ROKU.

11.50 Komunikat meteorologiczny — 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej — 12.10 Intermezzo muzyczne — 12.30 Komunikat meteorologiczny — 12.35 XII-ty koncert szkolny z Filharmonji warszawskiej — 15.10 Komunikat państw. Instytutu eksportowego — 15.15 Komunikat gospodarczy — 15.25 Komunikat gospodarczy i urzędowa cedula giełdy zbożowej i towarowej w Katowicach — 15.35 „Nic zadarmo — kupujmy roztropnie" — wygł. p. Marja Romanowa — 15.50 Muzyka lekka — 16.25 Kurs średni języka francuskiego — 16.40 „Pieniądz i kapitalizacja" — dr. Henryk Gruber — 17.00 Muzyka popularna — 17.40 Dzisiejszy Ślązak wygł. Gustaw Morcinek — 18.00 Muzyka lekka — 19.00 Mieczysław Mikula. Feljeton sportowy — 19.15 Rozmaitości — 19.25 Komunikaty harcerskie — 19.30 Kwadrans literacki: Jan Waśniewski wygłosi w gwarze górniczej własne opowiadanie pt.: „Dawne czasy" — 20.00 Koncert wieczorny. W przerwie wiadomości sportowe — 21.30 Słuchowisko Tristan i Isolda w opr. Z. Marynowskiego — 22.20 Muzyka taneczna — 22.55 Komunikat meteorologiczny — 23.00 Muzyka taneczna.

Kronika Zawiercia.

× **14-LECIE SZKOŁY DOKSZTAŁCAJĄCEJ ZAWOOOWEJ W ZAWIERCIU“.** W roku bież. upływa 14 lat od założenia w Zawierciu szkoły dokształcającej zawodowej dla młodzieży pracującej w rzemiośle, przemyśle i handlu. Szkoła ta otwarta została w 1919 r. Powstała ona dzięki inicjatywie grona ludzi, którzy odczuwali brak podobnej uczelni. Chciano, aby ci, którzy dorosną dali sobie radę w życiu. Założycielami szkoły byli: ks. prałat W. Zientara, dyr. St. Szymański, śp. Marcin Krawczyk, Tuwan, ówczesny burmistrz Zawiercia, St. Przyborowski b. prezes PMS., dr. J. Brzeziński, kier. Konstanty Piotrowski, Fr. Górałczyk i J. Płócienczak. Osoby te, dzięki którym na tak wielkim poziomie postawiona została wspomniana szkoła stanowiły również radę opiekuńczą szkoły. Kierownikami zaś byli pp. Feliks Pogorzelski, Tadeusz Grezman, zaś od 1925 do 1932 r. znany działacz społeczny, który nie tak dawno opuścił Zawiercie na stałe p. Konstanty Piotrowski. W pierwszym początku istnienia tej szkoły uruchomiono kurs wstępny, na który zgłosiło się 55 słuchaczy. W latach następnych kolejno otwierano dalsze kursy tak, że już w 1922 r. czynna była cała szkoła, obejmująca 3 kursy. Przeciętna ilość uczniów rocznie wynosiła 156. Od roku 1922 ukończyło całą szkołę około 145 uczniów. Z powodu rozszerzenia się szkoły powiększyły się też wydatki, które pokrywane były z subwencyj rządowyoh (Min. wyzn. rel. i ośw. publ.) oraz z magistratu. W 1930 r. po powstaniu Izb rzemieślniczych położono większy nacisk na pracodawców, aby w myśl ustawy o dokształcaniu młodocianych pracowników pilnie przestrzegali przepisy. Ze swej strony władze ministerjalne zrównały szkołę zawiercką w prawach z takiemiż szkołami rządowemi. Kuratorjum okręgu szkolnego krakowskiego bardzo przychylnie potraktowało wzrost szkoły i nietylko przyznało większy dodatek z powodu zwiększenia ilości kompletów, lecz wzięło na siebie opłacanie 50% wydatków osobowych, zamiast dotychczasowych 33%. Szkoła dokształcająca spełnia należycie swe posłannictwo i dziś już, po 14 latach swego istnienia może poszczycić się poważnym dorobkiem. Zastępy wyszkolonej młodzieży pracującej zwiększają się corocznie. To też życzyć należy, aby szkoła rozwijała się w dalszym ciągu tak pomyślnie i dostarczała wyszkolonych pracowników dla polskiego przemysłu, rzemiosła i handlu.

× **Z KOMITETU DLA SPRAW BEZROBOCIA.** Magistrat przystąpił z dniem dzisiejszym do wydawania bezrobotnym węgla w ilości jednego korca na osobę.

× **SPRAWA TARGÓW W SIEWIERZU.** W związku z notatką o słynnych targach w Siewierzu, które jakoby obecnie zupełnie zamarły, z urzędu gminnego w Siewierzu otrzymaliśmy wyjaśnienie, iż wersje takie rozpowszechniają osoby, które chciałyby wszystkie targi skoncentrować w Zawierciu i opowiadaniem bzdurstw usiłują odciągnąć ludność od targów w Siewierzu. Tymczasem, mimo kryzysu i ogólnej biedy, frekwencja na targach w Siewierzu zupełnie się nie zmniejszyła i targi te są najruchliwsze na terenie Zagłębia.

× **PASAŻER „NA GAPĘ“..** W pociągu osobowym zatrzymano niejakiego Stanisława Kowalskiego (Wronia 12), jadącego bez biletu. Zatrzymany Kowalski legitymował się dowodami, wystawionemi na inną osobę. Zostanie on pociągnięty do odpowiedzialności nietylko za jazdę „na gapę“, lecz i za wprowadzanie w błąd policji.

Kronika Olkuska.

× **WSZYSCY RADNI ZRZEKLI SIĘ MANDATÓW.** Cała Rada gminy Cianowice wraz z zastępcami zrzekła się onegdaj swych mandatów z uwagi na odmówienie im djet. Nowe wybory nastąpią w najbliższym czasie.

× **OBRZĄDEK RELIGIJNY SILNIEJSZY OD WOLI ZMARŁEJ.** Onegdaj popołudniu całe prawie społeczeństwo żydowskie Olkusza odprowadziło na miejscowy cmentarz żydowski zwłoki żony olkuskiego rabina Rosenstraucha. Zmarła rabinowa przed śmiercią wyrażała gorące życzenie pochowania jej na rodzinnym cmentarzu w Żychlicach (za Stanisławowem). Zamówiony został telegraficznie wagon, w którym zwłoki miały być wysłane do st. Tyśmienica. Tymczasem przybyli na pogrzeb okoliczni rabini orzekli na specjalnej sesji, że ponieważ zwłoki mogłyby dojść do stacji przeznaczenia po upływie trzech dni od śmierci, sprzeciwiono się woli zmarłej, którą pochowano w Olkuszu. Wagon odwołano.

× **NOWY ZARZĄD „POSTĘPU“.** Żydowskie stow. „Postęp“ w Olkuszu na zebraniu, odbytem w tych dniach, wybrało zarząd pp.: A. Muszkatblat — prezes, Sz. Frydman — zastępca, M. Baumstein — skarbnik, L. Czarniecki — sekretarz i S. Weichselfiszówna — gospodarz.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

SPRAWOZDANIE
o wydobyciu węgla kamiennego w Polsce
w miesiącu grudniu 1932 r.

Ogólna liczba dni roboczych 24.

WYDOBYCIE:

	Ogółem w ton.	Zmiany w stosunku do poprzedniego miesiąca		Srednio na dzień roboczy		
		w tonnach	%	Ogółem w tonn.	Stosunek do ub. miesiąca: w tonn.	%
1. Kopalnie województwa śląskiego	1.756,195	— 246.059	—12,29	73.175	— 6.915	— 8.63
2. Zagłębie Dąbrowsko-Krakowskie	658,820	— 75.620	—10,30	27.451	— 1.927	— 6.56
Razem	2.415.015	— 321.679	—11.75	100.626	— 8.842	— 8.08

ZBYT:

	KOPALNIE: województwa Śląskiego	KOPALNIE: Zagłębie Dąbr.-Krakowsk.	Razem
1. na rynku krajowym	814.823	359.808	1.174.631
2. wywóz	775.799	173.862	949.661
Razem	1.590.622	533.670	2.124.292
Zbyt dla celów własnych i na deputaty	176.355	94.583	270.893
Zapas węgla z początku miesiąca	1.966.589	656.656	2.623.245
na koniec miesiąca	1.897.990	643.887	2.541.877

ZBYT WĘGLA W KRAJU WEDŁUG ZASADNICZYCH ODBIORCÓW.

	Ogółem	Zmiany w stosunku do ubiegłego miesiąca: w tonnach	w proc.
1. Przemysł	623.179	— 78.372	— 11,17
2. Kolej	197.501	— 41.237	— 17,27
3 Pozostali odbiorcy	353.951	— 130.403	— 26,92

WYWÓZ WĘGLA.

	Ogółem	w tonnach	w proc.
A Rynki licencyjne (Austrja, Węgry, Jugosławja, Czechosłowacja, Gdańsk i Niemcy)	153.623	— 5.590	— 3,51
B. rynki regulowane przez Konwencję Eksportową	703.311	— 44.296	— 5,93
z tego			
1 rynki skandynawskie (Danja, Szwecja i Norwegja)	500.513	— 19.825	— 3,81
2. rynki bałtyckie (Łotwa, Litwa z Kłajpedą, Estonia i Finlandja)	19.035	— 32.614	— 63,15
3 zachodnie (Francja, Belgja i Holandja)	[illegible]	— 9.865	— 8,68
4. rynki południowe (Włochy)	[illegible]	+ 18.008	+ 29,12
C. pozostałe rynki europejskie	55.262	+ 1.979	+ 3,71
D rynki pozaeuropejskie	16.737	+ 9.187	+ 12,17
E zbyt węgla w portach dla celów bunkrowych	20.728	— 7.082	— 25.46
Razem	949.661	— 45.802	— 4,70

Cement potanieje o 25 proc.

Półurzędowa Agencja „Iskra“ podała poniższy komunikat: Akcja rządu, zmierzająca do wydatnego obniżenia cen artykułów przemysłowych. a zwłaszcza skartelizowanych. ma być odtąd poprowadzona w dużo więcej intensywnem tempie. Dotychczasowe pertraktacje bowiem, jakie w tej sprawie prowadzą czynniki rządowe z przedstawicielami poszczególnych gałęzi przemysłu, które ceny swych artykułów jeszcze nie obniżyły, mają przebieg zbyt powolny i zbyt oporny.

Rząd w swej akcji o wyrównanie nadmiernych i niesprawiedliwych różnic pomiędzy cenami artykułów przemysłowych a produktami rolnemi nie cofnie się przed użyciem wszelkich, znajdujacych się w jego rozporządzeniu środków. Między innemi przewidziane jest, że w razie. gdyby poszczególne gałęzie skartelizowanego przemysłu nadal trwały w swej niechęci do dyktowanej koniecznością chwili zniżki cen, będą wydatnie rozszerzone kontyngenty przywozu odpowiednich produktów z zagranicy.

Możliwość taka wśród innych artykułów dotyczy przedewszystkiem cementu. W chwili obecnej czynniki rządowe prowadzą rokowania z przedstawicielami zrzeszonych cementowni o obniżenie cen. W rokowaniach tych, czynniki rządowe, jako minimum niezbędnej zniżki, wskazują odsetek 25%, gdy przedstawiciele skartelizowanych cementowni upierają się przy zniżce do 15%, co należy uznać za zupełnie niewystarczające i niczem nieuzasadnione.

Kronika gospodarcza.

NA CENTRALNĄ TARGOWICĘ W MYSŁOWICACH spędzono od dnia 10 — 16 bm. wołów 83, buhaji 104, krów 793, jałówek 98, świń 3494, cieląt 223 razem: 4795 szt. zwierząt. Płacono za 1 kg. żywej wagi nierogacizny od 0.75 do 1.20 zł.

B. MIN. ZALESKI. Zakłady przemysłowe „Solvay“ w Polsce zwróciły się do b. ministra spraw zagranicznych, p. Augusta Zaleskiego, z propozycją wejścia do rady nadzorczej tej instytucji. P. Zaleski propozycję tę przyjął.

WNIESIENIE PODANIA NIE ZWALNIA OD OBOWIĄZKU ZAKUPNA WŁAŚCIWEGO ŚWIADECTWA PRZEMYSŁOWEGO. Wniesienie podania do władzy skarbowej o zezwolenie na wykup świadectwa przemysłowego niższej kategorji nie zwalnia samo przez się podatnika od obowiązku wykupienia właściwego świadectwa przemysłowego. Art. 99 ustawy o podatku przemysłowym stanowi specjalny zakaz prowadzenia przedsiębiorstwa lub wykonywania zajęcia bez odpowiedniego świadectwa przemysłowego, a istota tego przestępstwa polega na niespełnieniu obowiązku uiszczania właściwego podatku przemysłowego, przyczem wniesienie do władzy skarbowej podania o zezwolenie na wykup świadectwa przemysłowego niższej kategorji nie zwalnia samo przez się od obowiązku wykupienia właściwego świadectwa przemysłowego (wyrok S. N. w sprawie II. 4. K. 207-32).

ZERWANIE ROKOWAŃ Z „SOWPOLTORGIEM“. Długotrwałe rokowania co do przedłużenia na dalszy dwuletni okres umowy „Sowpoltorgu“, który wspólnie z „Polrosem“ prowadzi wymianę towarową między Polską a Sowietami zostały zerwane. Strona bowiem sowiecka wysunęła żądania sfinansowania przez stronę polską kredytów w kwocie 1.250.000 dolarów jako też zrównoważenia naszych obrotów handlowych z Sowietami na co oczywiście strona polska zgodzić się nie mogła.

ZWYŻKA POLSKIEJ POŻYCZKI STABILIZACYJNEJ W ZURYCHU. Polska pożyczka stabilizacyjna na giełdzie w Zurychu wykazuje od kilku dni tendencję zwyżkową. Z 53 przeszła na 55, a ostatnio notowana była 57.

RUCH OKRĘTÓW W GDYNI W ROKU 1932. Jak wynika z ostatniego zestawienia Głównego Urzędu Statystycznego, w ciągu roku 1932 zawinęło do portu gdyńskiego ogółem 3.610 okrętów o łącznej pojemności 2.791.700 tonn. Okręty te przywiozły 473.800 tonn ładunków. W okresie rocznym wyszło z portu ogółem 3.594 statków o łącznej pojemności 2.838.400 tonn. Wywiozły one 4.751.000 tonn ładunku, w tem 4.351.900 tonn węgla. W ciągu 11-u miesięcy roku 1932 przybyło do Gdyni drogą morską 10.119 pasażerów, wyjechało zaś na okrętach 7.577 osób.

BANCA D ITALIA W ROKU 1932. Stan zapasu złota włoskiego banku emisyjnego zwiększył się w roku ubiegłym (na dzień 31.XII. 1932) w porównaniu ze stanem z 31 grudnia 1931 z 5626.3 na 5839.3 milj. lir, natomiast zapas dewiz zaliczonych do pokrycia spadł z 2170.1 na 1304.5 milj. lir. Obieg biletów bankowych obniżył się z 14.236. na 13.671.9 milj. lir; portfel wekslowy wzrósł z 4595.9 na 5249.6 milj., natomiast wkłady spadły z 1311.1 na 776.1 milj. lir.

GIEŁDA WARSZAWSKA.
Dnia 18 stycznia.

Dewizy: Belgja 123.70. Gdańsk 173.35. Holandja 358.75. Londyn 29.88 — 29.89. Nowy Jork 8.924. Paryż 34.86. Praga 26.43. Szwajcarja 171.92 — 171.95.

Obroty większe, tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8.92. Rubel złoty 4.67½. W obrotach prywatnych: rubel srebrny 1.34, 100 kopiejek bilonu srebrnego 0,58. Gram czystego złota 5.9244. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 212.12 (kurs orjentacyjny). Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 211.90 — 211.85.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 41.75 — 41.65 — 41.75; 7 proc. poż. stapoż. inwestycyjna 102.50 — 102.25 — 102,50; bilizacyjna 55.63 — 55.75 — 55.25 (odcinki po 500 dol. 56.25 — 56.00) (w proc.): 4 proc. 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 56.25 — 55.75 — 56.00; 5 proc. konwersyjna 42.00: 6 proc. poż. dolarowa 57.25 (drobne odcinki 57.50) (w proc.); 5 proc. poż. kolejowa konwersyjna 37.25.

Akcje: Bank Polski 90.50; Warsz. Tow. fabr. cukru 15.40.

WARSZAWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Ceny za 100 kg. parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych. Kursy ustalone na podstawie cen giełdowych.

Żyto: I standard 700 g-l od 15.50 do 15.75. Żyto II standard 687 g-l 15.25 — 15.50. Pszenica jara czerwona szklista 775 g-l 27.25 — 27.75. Pszenica jednolita 742 g-l 26.75 — 27.25. Pszenica zbierana 731 g-l 25.75 — 26.25. Owies jednolity 468 g-l 15.50 — 16.50. Owies zbierany 438 g-l 13.50 — 14.50. Jęczmień na kaszę 14.00 — 14.50. Jęczmień browarny o wadze 689 g-l 15.75 — 16.75. Gryka 15.00 — 16.00. Proso 17.00 — 18.00. Groch polny z workiem 23.00 — 25.00. Groch Victoria z workiem 25.00 — 30.00. Wyka 14.50 — 15.00. Peluszka 14.00 — 14.50. Seradela podwójnie czyszczona 9.50 — 10.50. Łubin niebieski 7.50 — 8.00. Rzepak zimowy 46.00 — 48.00. Siemie lniane basis 90% 38.00 — 40.00. Koniczyna czerwona surowa bez grubej kanianki 90.00 — 110.00. Koniczyna czerwona bez kanianki o czyst. 97% 110.00 — 125.00. Koniczyna biała surowa 80.00 — 110.00. Koniczyna biała bez kanianki o czystości 97% 110.00 — 160.00. Mąka pszenna luksus. wym. 30—40% 43.00 — 48.00. Mąka pszenna 4-0(wym. 60—50% 38.00 — 43.00. Mąka żytnia pytl. I gat. 65—55% 24.00 — 26.00.M Mąka żytnia sitk. II gat. po 55% 20.00 — 21.00. Mąka żytnia razowa 95% 20.00 — 21.00. Otręby pszenne szale 9.50 — 10.00. Otręby pszenne średnie 9.00 — 9.50. Otręby żytnie 8.00 — 8.50. Kuchy lniane 19.50 — 20.00. Kuchy rzepakowe 15.50 — 16.00 Kuchy słonecznikowe 42—44% 16.00 — 16.50.

Ogólny obrót 1614 ton. w tem żyta 215 ton. Tendencja utrzymana. Podaż żyta zmniejszona.

ZE SPORTU.

ZNIŻKI KOLEJOWE DLA UCZESTNIKÓW „MAKKABIADY“.

Ministerstwo komunikacji przyznało znaczne zniżki kolejowe uczestnikom zimowej „Makkabiady“, która odbędzie się w Zakopanem w pierwszej połowie lutego rb. Przy przejazdach indywidualnych zawodnicy krajowi oraz zagraniczni korzystają w okresie od 15 stycznia do 15 lutego rb. ze zniżki 50%. Widzowie otrzymują w okresie od 2 do 12 lutego 50% zniżki od cen normalnych w drodze powrotnej z Zakopanego. Przy przejazdach zbiorowych grupy, składające się conajmniej z 8-miu osób korzystają ze zniżki w wysokości 50%, grupy począwszy od 250 osób — ze zniżki w wysokości 66,5%. Ulgi te uzyskiwać można będzie w okresie od 20 stycznia do 15 lutego rb.

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ ZWARDONIA.

Oddział narciarski Towarzystwa przyjaciół Zwardonia „Rachowiec“ urządza wycieczki o odznakę górską na szlakach punktowych przez P. Z. N. pod kierownictwem własnych przodowników zatwierdzonych przez P. Z. N. Zgłoszenia przyjmuje oddział pod adresem: Oddział Narciarski „Rachowiec“ w Zwardoniu, na ręce p. Klimondy Romana. Wycieczki aranżowane są na terenach zaśnieżonych od 25 do 45 cm.

CIEKAWE ZAWODY HOKEJOWE W SOSNOWCU.

W czwartek dnia 19 b.m. o godz. 19 na torze hokejowym stadjonu „Policyjnego K. S.“ w Sosnowcu, rozegrane zostaną zawody hokejowe o mistrzostwo kl. B Śl. O. Z. H. L. pomiędzy K. S. „Stadjon“ Mysłowice a drużyną gospodarzy.

W przerwach — koncerty muzyki

Z CAŁEJ POLSKI

ZGON DZIAŁACZA POLSKIEGO.

W Gdańsku zmarł po długich i ciężkich cierpieniach ś. p. dr. Franciszek Kubacz, wybitny działacz i polityk, były poseł na sejm gdański i były prezes frakcji polskiej w tymże sejmie, twórca Macierzy Szkolnej i pierwszy jej prezes, współzałożyciel gimnazjum polskiego w Gdańsku i założyciel ochronek polskich, współzałożyciel Banku Ludowego i t. p. Społeczeństwo polskie w Gdańsku, którego był najwybitniejszym i najpoważniejszym przedstawicielem oraz przywódcą politycznym ponosi wskutek śmierci ś. p. dr. Kubacza bardzo dotkliwą i niepowetowaną stratę.

DYREKTOR TEATRU ARTYSTÓW SKREŚLONY Z LISTY CZŁONKÓW ZASP-u.

W sferach teatralnych Warszawy opowiadają, że generalny intendent Teatru Artystów Jan Pawłowski został skreślony z listy członków ZASP-u za nieopłacanie składek członkowskich w ciągu trzech lat. Ster rządów ZASP-ie objął obecnie prezes honorowy Józef Śliwicki, który dokłada wszelkich usiłowań, aby ratować zachwianą mocno sytuację finansową ZASP-u.

BEZROBOCIE WŚRÓD LEKARZY ŁÓDZKICH.

Obecny kryzys przynosi ze sobą rozmaite niezwykłe zjawiska socjalne, dotychczas nie notowane. I tak jak się dowiadujemy, Łódź liczy około 500 lekarzy, zarówno doktorów wszech nauk lekarskich, jak i specjalistów. Jak wynika ze sprawozdania łódzkiej Izby lekarskiej, z liczby tej jest 67 lekarzy „półrobotnych“, a 63 lekarzy całkowicie bezrobotnych, razem więc 130 lekarzy, a zatem ponad 25 proc. ogółu lekarzy łódzkich cierpi nędzę. Łódzka Izba lekarska postanowiła przeto zwrócić się do ogółu lekarzy o pomoc dla bezrobotnych kolegów, gdyż akcja komitetu dla bezrobotnej inteligencji siłą rzeczy ze zrozumiałych względów nie obejmuje lekarzy. W związku z tem Izba lekarska stwierdza, że znaczny odsetek lekarzy posiada rozległą praktykę lekarską, a równocześnie zajmuje szereg innych stanowisk, jak w Kasach Chorych, w lecznicach, w przychodniach prywatnych itd. Do tych przeto lekarzy zwróciła się Izba z apelem, aby każdy z nich zrezygnował z jednego choćby najgorzej płatnego stanowiska na rzecz któregoś z kolegów zarejestrowanych na liście bezrobotnych.

MILJONOWE CYFRY PRZEMYTU.

W miesiącu grudniu w okręgu śląskiego inspektoratu straży granicznej przytrzymano towaru w przemycie wartości na 133.936 zł. Udowodniono przemyt towaru za 20,972 zł. Przytrzymano z przemycanym towarem z zagranicy do kraju 972 osoby. Za nielegalne przekroczenie granicy, z zagranicy do kraju, przytrzymano 203 osoby, z kraju zagranicę 11 osób. W 44 wypadkach skonfiskowano towar porzucony przez przemytników. Zakwestjonowano nieostemplowanych rachunków różnych firm na kwotę 4.313.200 zł. Na przemyt składają się przeważnie: tytoń, cygara, papierosy, owoce południowe i chemikalja.

PRYWATNA POCZTA WE LWOWIE

Wysokie opłaty pocztowe sprzyjają powstawaniu nielegalnych przedsiębiorstw prywatnych, konkurujących z zyskiem dla siebie z instytucją poczty państwowej. Doskonałą ilustracją sytuacji jest wykryta obecnie przez policję lwowską organizacja przewozu poczty, zmontowana przez przedsiębiorstwo transportowe „Ruch-Promet“ we Lwowie. Przedsiębiorstwo to, posiadające oddziały po miastach i miasteczkach na prowincji, przyjmowało do przesyłki korespondencję listową, paczki i pieniądze. Że wywiązywało się przytem ze zleceń solidnie, szybko i tanio, niedziw, że dział pocztowy prosperował w niem dobrze. Dalszemu rozwojowi imprezy przeszkodziła policja. By mieć dokładny obraz wykonywania agend pocztowych przez „Ruch-Promet“, zarządzono równocześnie w tym samym dniu i o tejsamej godzinie rewizję w centrali przedsiębiorstwa przy ul. Furmańskiej nr. 3, oraz we wszystkich oddziałach na prowincji. Wyniki rewizji potwierdziły przypuszczenie policji co do rozmiarów uprawianej przez „Ruch-Promet“ konkurencji z pocztą. Wszystkie zakwestjonowane materjały wraz z doniesieniem skierowała policja do prokuratury.

ŁADNY KONTROLER.

Policja warszawska zażądała od policji w Pradze czeskiej aresztowania obywatela czechosłowackiego, zbiegłego z Warszawy, dr. Kowerdana, który jako przedstawiciel firmy samochodowej „Oświęcim - Praga“ w Warszawie, zdefraudował 150.000 złotych. Dr. Kowerdan inkasował pieniądze za sprzedane samochody, lecz pieniędzy tych nie przesyłał do centrali. Najdziwniejszem jest to, że kontroler, który przybył w celu rewizji, z centrali w Pradze, zażądał zwrotu nabytych już samochodów od ich właścicieli. W ten sposób odebrano dwa samochody właścicielowi cukierni Wolińskiemu. Dr. Kowerdan został przysłany specjalnie do Polski w charakterze kontrolera.

STRACENIE MORDERCÓW KS. MASŁOWSKIEGO.

Przed sądem doraźnym w Poznaniu stanęli mordercy ś. p. ks. profesora Masłowskiego Bronisław Bednarczyk i Jan Grella, dwaj młodzi, ale niebezpieczni bandyci. Morderstwa dokonali oni, jak w swoim czasie donosiliśmy w dniu 30 grudnia ub. r. W trzy dni później dokonali napadu rabunkowego na Leona Litkiego na szosie w pow. średzkim. Sąd skazał obu morderców na karę śmierci przez powieszenie. Wobec odrzucenia prośby skazanych wniesionej do P. Prezydenta, obaj mordercy zostali wczoraj rano powieszeni.



NAJBARDZIEJ POPULARNY SPORT.

Niewątpliwie najbardziej popularnym sportem zimowym jest obecnie narciarstwo. Oto widok jednego z placów w Wiedniu w dzień przedświąteczny. Tysiączne rzesze narciarzy oczekuje na odjazd elektrycznej kolejki, która zawiezie ich za miasto.

Jak organizm ludzki broni się przed bakterjami?

Przeciw nieprzeliczonej falandze bakteryj, które stale atakują organizm ludzki rozporządza człowiek wieloma środkami obronnemi. Całokształt tych środków chroniących organizm przed wniknięciem bakteryj jest nazywany w medycynie krótko **odpornością ustroju.**

Już skóra pokryta naskórkiem zapobiega przechodzeniu osiadających na niej zarazków do wnętrza tkanek. Bakterje przeniesione na skórę nie tylko nie mogą przedostać się przez jej zewnętrzną zrogowaciałą warstwę, lecz również nie mogą żyć na niej przez dłuższy okres czasu. Produkty wydzielane przez naskórek mają bowiem reakcję kwaśną, która nie sprzyja rozwojowi bakteryj. Spotykamy się tu z pewnym bardzo groźnym wyjątkiem, **zarazkiem dżumy**, który **niewiele robi sobie z tej przeszkody.**

Błony śluzowe wyściełające drogi oddechowe bronią się przed wnikaniem przez nie bakteryj wydzielaniem śluzu, złuszczeniem zewnętrznych warstw komórek, co powoduje usunięcie osiadłych na nich bakteryj, oraz tak zwanym ruchem migawkowym. Błony śluzowe są bowiem pokryte **małemi rzęskami** (migawkami), które stale falują wywołując na powierzchni tych błon prąd idący ku zewnątrz. **Z prądem tym wydalane są również bakterje.** Pozatem błony śluzowe gardła i nosa produkują wydzielinę rozpuszczającą bakterje. Bardzo energiczną substancję bakterjobójczą (kwas solny) **wydziela błona śluzowa żołądka.**

Oczywiście, wszelkie uszkodzenia czy to skóry czy błon śluzowych są czynnikiem sprzyjającym przechodzeniu przez nie bakteryj. Np. koniecznym warunkiem zakażenia się **tężcem** jest obok obecności bakteryj uszkodzenie skóry. Zmniejszona ilość wydzielanego kwasu solnego w żołądku usposabia również do zakażenia. Dzieje się to naskutek błędów djetetycznych. Przekonano się w czasie wielkich epidemji cholery, że ludzie, **którzy wystrzegali się niedyspozycyj żołądkowych nie zapadali na nią,** gdyż zarazki tej choroby kończyły swą karjerę w ich żołądkach pod działaniem kwasu solnego.

Jeśli część bakteryj zdołała pokonać jedną względnie kilka z tych przeszkód i dostała się do wnętrza tkanek, wówczas napotyka tutaj na szereg urządzeń obronnych, znacznie energiczniejszych w działaniu. Najważniejszym z nich jest **fagocytoza,** czyli pożeranie bakteryj przez specjalne komórki, zaobserwowana po raz pierwszy przez rosyjskiego badacza Miecznikowa. Dokonują tego tak zwane **mikro - i makro - fagi,** które **trawią pożarte bakterje przy pomocy specjalnego fermentu.** Mikrofagi są elementami bardzo ruchliwemi, krążącemi po całym organiźmie z prądem krwi, makrofagi przywiązane zaś do podłoża i tem samem ograniczone w ruchach. O roli fagocytozy przekonano się w eksperymencie na zwierzętach. Np. królik łatwo zapada na **wąglik,** pies zaś trudno. Jeśli natomiast laseczniki wąglika hodujemy na surowicy wyosobnionej z krwi psa, wówczas rosną one lepiej niż na surowicy królika. Widocznie więc w żywym ustroju psa, którego krew jest lepszą pożywką dla zarazka wąglika, niż krew królika, bakterje te ulegają pożarciu przez fagocyty i dlatego pies trudniej zapada na wąglik.

Oprócz komórek walkę z bakterjami prowadzą wewnątrz organizmu różne substancje, znajdujące się we krwi i tkankach. Do nich należą bakterjolizyny, rozpuszczające bakterje, aglutyniny opsoniny i precypityny, zlepiające bakterje w grudki i unieruchomiające je, a przez to ułatwiające pracę fagocytom.

Dopiero po uporaniu się z wszystkiemi temi przeszkodami bakterje rozpoczynają wewnątrz organizmu swą działalność, manifestującą się nazewnątrz jako choroba.

ak.

DYREKTOR TEATRU OPOWIADA.

...Zdarzyło się raz, że całe miasto, kto żyw, pędził w stronę teatru.

— A coście wtenczas wystawiali?

— Nic. Teatr się palił...

ŁATWE DO ZASPOKOJENIA.

— Jedno, jedyne słówko najdroższe, a będę najszczęśliwszym człowiekiem na świecie...

— Bałwan!

ANASTAZJA DREWNOWSKA

DWIE POKUSY

43

— A! Mówisz o Obskurnym! — zorjentował się szybko Zgrzyt.— Widzę, że doszły cię plotki. Panna Danuta nie ma nic wspólnego z Obskurnym. Nie widuje go nawet.

— Niema dymu bez ognia — upierał się Szarzyński.

— Ale mogą być zgniłe wyziewy, zwłaszcza jak baby zaczną intrygować. Służkowa chciała pannę Danutę wyswatać z Obskurnym. Nie wiem, co jej strzeliło do głowy. Marysia mówiła mi, że pewno chciała się w ten sposób przysłużyć biednej kuzynce.

Szarzyński machnął ręką.

— Faktem jest, że gdyby panna Danuta postawiła się odrazu ostro, toby nie dopuściła do takich kompromitujących plotek. Kto tam zresztą przejrzy kobietę.

Zgrzyt patrzył zdumiony.

— Ty się do niej celowo uprzedzasz — rzekł po chwili milczenia. — Czuję to. Co cię ukąsiło? Przecież widziałem, że zrobiła na tobie wielkie wrażenie. Sam chciałeś się z nią zaznajomić, a teraz...

— A teraz mi się odwidziało. Mój drogi, zaczynasz mnie nudzić.

Zgrzyt namyślił się minutę, poczem palnął:

— To pocoś ją całował na tarasie w Deptakowie, coż

Szarzyński zmieszał się jak dziewczyna i nie odpowiedział.

— Byłeś nieostrożny — dodał Zgrzyt. — Takie rzeczy się nie ukryją. Były oczy, co cię widziały i język, który puścił to w kurs...

— Mój drogi, odkądże to zacząłeś uprawiać moralizatorstwo? Czy to wpływ panny Marysi? Ty i morały!

— Żal mi dziewczyny — upierał się kapitan. — Solidna firma. Takich nie powinno się bałamucić. Musiałeś sam widzieć, że wzięła twoje zaloty bardzo na serjo.

— Nie moja wina. Nie łudziłem jej, a jeżeli padła ofiarą własnego złudzenia, to cóż ja na to poradzę?

— Świnia jesteś — zaopinjował z koleżeńsko-braterską otwartością Zgrzyt, który zrobił się nagle bardzo skrupulatny.

— Cóż, chciałbyś, żebym się z nią ożenił? Sam wpadłeś, to chciałbyś pociągnąć i mnie.

— Dobrzebyś zrobił. Czas ci o tem pomyśleć, a chyba nie powiesz, że brak ci środków materjalnych?

Szarzyński milczał. Kapitan rozsiadł się wygodnie w leżaku i założył ręce pod głowę.

— Mój Boże! — Nigdy nie ceniłem bogactw, ale teraz dużobym dał za to, żeby mieć taki majątek, jak ty. Oprawiłbym Marysię w brylanty. Ach ty ośle, ośle!

— Ty nie wiesz — rzekł jakby przez zaciśnięte zęby Szarzyński. — Nie jestem już wolny.

Zgrzyt wyprostował się szybko, spojrzał na niego pytająco, ale przyjaciel milczał. W górze jaśniało świetliste niebo, w dole słały się upiorne cienie drzew. Zegar w sypialni cykał i cykał. Zgrzyt poczuł, że powieki ciążą mu, jak ołów i dźwignął się ciężko z leżaka.

— Pójdę spać, dobranoc, Krzysztofie. Każ mnie rano obudzić, to pojadę z tobą w pole.

— Dobrze!

Szarzyński wstał, przeciągając się lekko. Nagle ożywił się i podniósłszy głowę do góry zaczął się bacznie wpatrywać w skraj dachu.

— Co to? — zapytał Zgrzyt.

Uciszył go gestem ręki i po dłuższem nasłuchiwaniu rzekł:

— Zdawało mi się, no, gotówbym przysiąc, że tam, z nad rynny, wyjrzała czyjaś twarz.

Kapitan zaśmiał się cicho.

— To znaczy, że ktoś gospodaruje na dachu. Niemożliwe, przecieżby było słychać skrzypienie dachówek.

— Ja też to pomyślałem.

— Może tam jest kot.

Wszedł na balustradę i uderzył w rynnę żelaznym prętem od okiennicy. Nie omylił się. Ogromny, biały kot zeskoczył z dachu i prysnął z balkonu na dach werandy. W mroku wydawał się dużo większy niż był. Szarzyński zaśmiał się nerwowo.

— Miałeś słuszność. Dobranoc, Janku.

Usiadł zpowrotem i przymknął oczy. Słyszał jak kapitan zeszedł nadół i otworzył drzwi do swego pokoju, poczem zapadła znów cisza.

D. c. n.





EKWILIBRYSTYKA ŚLIZGAWKOWA.

UZDROWISKA.

BYSTRA KOŁO BIAŁEJ — Uzdrowisko D-ra Szarewskiego dla wypoczynku lub leczenia. Ceny ryczałtowe przystępne. 8218

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

GOSPODYNI
znająca się doskonale na wszelkich pracach gospodarskich poszukuje pracy w domu prywatnym lub kasynie. Sosnowiec, Sielecka 26, m. 7. 684

BIURO „WAWEL"
najkorzystniej przeprowadza tranzakcję kupna - sprzedaży realności, kamienic, will majątków ziemskich, gospodarstw, parcel, młynów i t. d. Informacji udziela bezpłatnie! Najniższa prowizja! jedynie w biurze „Wawel" Kraków Grodzka 60 tel. 108-50 8326

STAŁA PRACA AKWIZYCYJNA.
Wyroby złote i srebrne na raty! Zbyt łatwy, zarobek zł. 300 mies. Akwizytorzy w całej Rzeczypospolitej poszukiwani. Fachowość lub jakakolwiek kaucja niewymagane Oferty: „Eternitas" Sp. z o. o. Warszawa BD, ul. Hortensja 6. 583

KUPNO i SPRZEDAZ

DO SPRZEDANIA
w dobrym stanie kredens dębowy, stół dębowy na 18 osób, salon, tremo, różne stoły, szafy, łóżka — Dębowa 57. 681

DUŻY WYBÓR
gotowych gorseletów, pasów, staniczków i pasów leczniczych po cenach niskich. „Rozalja", Sosnowiec, Deblińska 11. 604

PLAC BUDOWLANY
o powierzchni jednego morga w Dąbrowie przy ulicy Kopernika obok bocznicy kolejowej, nadający się na targ. składy, magazyny, lub fabrykę do sprzedania zaraz. Cena przystępna. Wiadomość u F. Sikorskiego ul. Reymonta 18. 645

NOWOCZEŚNIE
urządzony sklep pod firmą „Krakus" w Pogoni, Ciepła 4 (obok targu), sprzedaje najtaniej wszystkie artykuły gospodarstwa domowego. — Solidna i grzeczna obsługa. 682

PIANINO
nowe, pierwszorzędne za zł. 1400, gotówka. Zgłoszenia do Administracji „Kurjera Zachodniego" pod B, 122 675

LOKALE

LOKAL
2—3 pok. po kancelarji notarjalnej w Sosnowcu, ul. Deblińska 1, pierwsze piętro, od 1-go kwietnia do wynajęcia; wiadomość na miejscu. 646

POKÓJ
umeblowany z całodziennym utrzymaniem w śródmieściu do wynajęcia dla inteligentnego pana. Wiadomość: telefon 2-23. 664

W NOWYM
budynku na Wawelu do wynajęcia są 4 pokoje, kuchnia, przedpokój. Zaraz. Wiadomość w Sosnowcu, — Warszawska 10 restauracja Cuglewskiego. 667

DWA POKOJE
kuchnia z wygodami w Sosnowcu do wynajęcia zaraz. Wiadomość: administrator Jagiellońska 5 — wieczorem. 677

NAUKA I WYCHOW.

FRANCUZKA, RODOWITA — Paryżanka udziela lekcyj literatury i języka francuskiego. Adr. Jeanne de Leclerc Nowakowska, ul. Prez. Mościckiego 19, 1-sze piętro. m. 15 od 11—2 i od 5—8. 654

WIECZOROWY
kurs skróconego pisma w 2 kompletach Zapisy godz. 17—19 — Kancelarja szkoły ul. 3-go Maja 32, Sosnowiec 685

KOMPLETY DZIECI
kurs 1-szego i 3-go od działu prowadzone systemem szkolnym. Początki nauki francuskiego. Wiadomość: Sosnowiec, Telefon 21. 686

ZGUBIONE DOKUMENTY

3 grosze za 1 wyraz

UNIEWAŻNIAM
zagubiony bilet okresowy roczny kolejowy na 1933 r. Nr. 0003044, Jan Wojtaszczyk Głażówka, powiat Zawierciański. 670

UNIEWAŻNIAM
zagubiony dowód osobisty kolejowy Nr. 58287, Wojtaszczyk Jan, Głażówka, powiat Zawierciański. 671

UNIEWAŻNIAM
zgubioną legitymację wydaną przez P. U. P. P. w Zawierciu Stanisław Piesiak. 692

KSIĄŻKĘ
Kasy Chorych zgubiła Stanisława Kalarus. 691

KSIĄŻKĘ
Kasy Chorych zgubiła Marja Litewka. 678

ROZNE

GABINET KOSMETYCZNY
oraz masaży leczniczych i kosmetycznych. Gimnastyka lecznicza. Sosnowiec, ulica Staszica 17 obok przystanku autobusowego. Dyplomowana masażystka i kosmetyczka D. Skibińska. 620

WYŻYMACZKI
przyjmujemy do reperacji i stale na składzie części zamienne Herkules. Sosnowiec, Dekerta 15 8407

POGRZEBY
najskromniejsze, najwspanialsze, ekshumacje, przewozy zwłok, karawany, wieńce, dekoracje, Rączka — Sosnowiec, Mościckiego 13. Dąbrowa — Król Jadwigi 7. — Ceny najprzystępniejsze. 102

ŁYŻWY
ostrzy, reperuje niklu je tanio K. Baran, Sosnowiec, Mościckiego Nr. 12 — plebanja. 141

BIURO PRÓŚB
„Dorada" zostało przeniesione z Warszawskiej 12 na ulicę Sobieskiego 1. Edmund Krzywkowski — inwalida. 683

Wyrabiane z bibułki z włóknami tytoniowemi jedyne opatentowane gilzy pod nazwą

„Tytoniówki"

ulepszają smak tytoniu potęgują aromat papierosów



Żądajcie wszędzie TYTONIÓWEK wyrobu Fabryki Gilz Hipolit Kamiński i S-ka, Warszawa, ul. Konopacka 19, tel. 10-03-40 110

BUCHALTER - BILANSISTA, znawca spraw podatkowych zakłada i prowadzi księgowość według wymagań Władz Skarbowych, sporządza bilanse, za skromnem wynagrodzeniem. Łaskawe oferty pod 78 do Admin. „K.Z.". 570

PRZYJMĘ
3-ch solidnych panów na obiady. Sosnowiec, Sobieskiego 8, I p. 676

KWIT
na 10 korcy węgla wydany przez Gwarectwo „Hr. Renard" — zgubił Antoni Klich. 674

STUDENT
z Cieszyna robi maty do ogrodu. Adres: Borówka, Zawiercie, Staroszkolna Nr. 18. 693

Niniejszym podaje się do wiadomości Sz. Klijenteli, że magazyn mód p. f. „HELENA", Sosnowiec, Modrzejowska 30 wprowadził dział galanterji damskiej i dziecinnej. — Duży wybór. Ceny niskie. 662

Reklama jest dźwignią handlu.



JEJ NAJLEPSZA KREACJA



GRETA GARBO w fenomenalnym filmie "LUDZIE W HOTELU"

KINO „ZAGŁĘBIE" DAWNIEJ Kino-Teatr „UDZIAŁOWY" 1249

DZIS arcydzieło dźwiękowe

BRATERSTWO LUDÓW

Tragedja tysięcy górników wydobywających czarne djamenty, osnuta na tle strasznej katastrofy kopalni „Thibaut" na pograniczu francusko-niemieckim.
Początek seansów wyłącznie na ten obraz w dnie powszednie o g. 4.30, w niedzielę o 3 pp. Dla młodzieży dozwolony.

Wkrótce **TONG** Egzotyczny film z życia Chińczyków.

DZWIĘKOWE KINO „PALACE" W SOSNOWCU. ulica Warszawska 2. 1250

Dziś 18 stycznia i dni następne demonstrowana będzie przebojowa pikantna farsa p.t.

KOMENDA SERC

Film osnuty na tle autentycznego zdarzenia odbycia 3-ch letniej służby w armji austrjackiej przez młode dziewczę.

W rolach głównych: DOLLY HAAS i GUSTAW FRÖHLICH. Ceny miejsc od 49 groszy. Początek 1 seansu o godz. 4-ej, w niedzielę o 2-ej.

KINO „EDEN" SOSNOWIEC, Deblińska 4. tel. 10-95.

Od czwartku 19 stycznia r.b. i dni następne

Bohaterski tenor świata **LAWRENCE TIBBETT** Primadonna „Metropolitan Opera House" w New Jorku **GRACE MOORE oraz ADOLF MENJOU** w potężnym dramacie z życia rosyjskiego p.t.

ROMANS Z PORUCZNIKIEM

Nad program: FLIP i FLAP w arcywesołej komedji p.t. **„Zakładamy antenę"** Początek seansów: w dni powszednie o godz. 4-ej, w niedzielę o 2-ej. —

PKO. Warszawa 61.553 Katowice 302.712

OGŁOSZENIA
Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 3 gr. za wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.